Nr. 451. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Środa 24 Grudnia 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	144 kor. — h.	72 kor. — h.	36 kor. — h.	12 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „
W innych państwach	192 „ — „	96 „ — „	48 „ — „	16 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty), opłaty się należy wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pozt. Kasy oszczędności 140,934.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 60 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plebna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 60 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowa: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Rzycona i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Ilupczyca, ul. Jagiellońska 1; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Bachstat, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Socrański. — W Tarnowie M. Rochach. — W Wiedniu Rezner Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 2·— Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po K 5·— od wiersza. — Głosy publiczne po 7 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skonblinowany, pierwszy raz K 3 —. Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 4 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Śpiew łabędzi hakatystów.

Ramionami polipa dusił hakatyzm pruski przez lat dziesiątki ludność polską. Wpływy tej mafii sięgały we wszystkie dziedziny życia publicznego w Prusiech. Bał się jej każdorazowy rząd, liczyła się z jej dążnościami i respektowała je dynastya. Wyrosły na tle Bismarckowskiego hasła »ausrotten« nie znał hakatyzm półśrodków i w miarę, jak wzrastał w siły, zaostrzał swoją taktykę. W dziejach porozbiorowej Polski wypełni też hakatyzm pruski osobne karty. Zmaganie się żywiołu polskiego z potężną organizacyą zaciekłego prusactwa, świadczyć będzie w przyszłości o niespożytej sile narodowej idei polskiej i przekaże dyplomacyi wszechświatowej pewnik, że narodu żywego, mającego swoją tradycyę i wiekową kulturę, żadne, choćby najwymyślniejsze obliczone represalia ustawodawcze, zabić nie mogą.

Dzisiaj hakata straciła swój grunt i pod naporem wypadków dziejowych wydaje ostatnie tchnienia. Jej cała działalność rozsypała się w gruzy. Ta znienawidzona jej ofiara, Polska, wstaje znowu żywa i obejmuje wydartą jej dziedzictwo. Niemcy widzą sami, ile szkody wyrządził im hakatyzm, o ile łatwiej przyszłoby im nawiązać obecnie stosunki z Polską i narodem polskim, gdyby między obu narodami nie stawało upiorne widmo hakatyzmu. Nie chcą jednak liczyć się z dokonanymi faktami zbankrutowani zwolennicy hakatyzmu i pragną podtrzymać resztki swojego wpływu na rodaków. Ale są to już ostatnie ich wysiłki. Jest to pokrywanie pogromu politycznego, wysuwanie ostatnich tylnych straży...

Organizacye hakatystyczne dają jeszcze znaki życia w formie odezw. uderzających w tony przebrzmiałej przeszłości, pragnących utrzymać jeszcze umysły niemieckie w napięciu dawnego znaczenia. Tak między innemi osławiony »Ostmarkenverein« z powodu swojej 25-letniej działalności wydał odezwę, w której między innemi powiedziano:

»Po skutecznem zjednoczeniu zagrożonej niemczyzny, nastąpiła znów mdła polityka wewnętrzna, a teraz wersalski pokój gwałtu wydał szerokie, kwitnące obszary marchij wschodnich polskiemu państwu, miliony Niemców wydał na łup polskiemu panowaniu i całej pracy nad niemieckim ludem na wschodzie ciężko zaszkodził. jeżeli jej nie zniszczył. Nigdy nie przestaliśmy wskazywać rządowi i opinii publicznej na niebezpieczeństwo, grożące ze strony propagandy wielkopolskiej i wyzwalać za utrzymaniem i wzmacnianiem niemczyzny na wschodzie. Z podniesioną głową możemy spoglądać na pracowite ćwierć wieku i głośno wyznawać. żeśmy zawsze walczyli w sposób rycerski i uczciwą bronią(!). Nigdy walka nasza nie zwracała się przeciw Polakom, j a k o t a k i m (sic!), tylko przeciw ich dążeniom do oderwania części ziem pruskich. Zawsze podawaliśmy Polakom rękę do zgody(!). ale tylko na gruncie. który wytworzył stuletni rozwój. Naszym celem ostatecznym było p o j e d n a n i e(!) obu ludów. Mogło ono być uzyskane — to nie było wątpliwe żadnemu znawcy charakteru polskiego — tylko przez to, że nasze marchie wschodnie będą silnie ugruntowane (verankert) w niemczyźnie. W tem przekonaniu pracowaliśmy. Nasz ruch zbliżył marchie wschodnie i ich ludność niemiecką i polską do stopnia kultury reszty państwa i wycisnął na kraju piętno niemieckie. — Przed wyrokiem historyi ostoi się z chwałą ta praca naszego towarzystwa.

»Teraz większa część marchii wschodniej p r z e p a d ł a. Z zakrwawionem sercem widzimy wydzielanie naszych niemieckich ziomków ze związku Rzeszy. Nasze serce zostaje przy nich, nasza myśl i praca nasza będą też i w przyszłości do nich należeć. Do was, którzy musicie zostać polskimi poddanymi, wołamy: w y t r w a j c i e, jakiemby nie było, twarde i ciężkie wasze życie! Zostańcie Niemcami w waszych sercach i duchu. Trzymajcie się silniej waszej mowy i ziemi, k t ó r ą ś c i e o d z i e d z i c z y l i p o o j c a c h(!) lub swoją ciężką pracą nabyli. Wychowajcie swoje dzieci w tym duchu. Nadzieja, że lud niemiecki znów wyzdrowieje i w y p ł y n i e z n ó w z g ł ę b i, w jaką go okrutny los pogrążył, jest naszą i waszą pociechą!

»Nas zaś, członków i przyjaciół w Rzeszy, czekają nowe zadania i cele. Praca »Ostmarkenvereinu« n i e s k o ń c z y ł a s i ę, wchodzi ona tylko w nowy okres: u t r z y m a n i e z w i ą z k u k r a j u m a c i e r z y s t e g o z N i e m c a m i w odstąpionych terytoryach, budzenie i utrzymanie czynnego współdziałania Niemców w Rzeszy dla naszych politycznie od nas oddzielonych ziomków i praca dla ziomków, którzy zmuszeni są opuścić okręgi przypadające Polsce. Liczymy na waszą współpracę i poparcie«.

Jak w zwierciadle odbija się w tej odezwie nieprzejednanie tych sfer niemieckich, które osławiony »Ostmarkenverein« reprezentuje. Nie chcą oni widzieć zmienionej sytuacyi, nie odczuwają nowych zadań, jakie siłą faktów dokonanych narzucają się nowoczesnym Niemcom w stosunku ich do Polaków. Ale jest to już łabędzi śpiew hakatyzmu pruskiego, wobec którego staje Polska pewna praw swoich jako współrzędna jednostka państwowa. Jeśli hakatyzm niemiecko-pruski jeszcze w tej chwili nawet niczego z przeszłości swojej nauczyć się nie zechce — tem gorzej dla niego.

Ustąpienie podsekretarza Byrki.

Jak się »Kur. Polski« dowiaduje, podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu, p. Byrka, na własną prośbę otrzymał dymisyę z zajmowanego stanowiska. Następca jego dotychczas nie został upatrzony i niewiadomo czy wogóle będzie mianowany. P. Byrka podobno jest najpoważniejszym kandydatem na stanowisko przyszłego dyrektora Banku Polskiego.

Premier Skulski o płacach urzędników.

Warszawa, 23 grudnia.

Wczoraj w południe prezydent ministrów p. Leopold Skulski przyjął na posłuchaniu prezydyum komitetu wykonawczego międzyministeryalnej komisyi urzędniczej w osobach W. Krasnodębskiego, Janowskiego i Morozewicza. — Przedstawiciele urzędników, powołując się na swą rozmowę z poprzednim szefem rządu, przedstawili ponownie p. prezydentowi ministrów nader ciężkie położenie stanu urzędniczego i konieczność rychłej pomocy ze strony rządu, zapowiadając przytem złożenie w najbliższych dniach memoryału, szczegółowo przedstawiającego położenie i potrzeby urzędników.

P. prezydent ministrów w odpowiedzi zaznaczył, że dobrze rozumie, w jak ciężkich warunkach materyalnych muszą pracować obecnie urzędnicy państwowi, i zdaje sobie dokładnie sprawę z ich potrzeb. P. prezydent atoli jest zdania, że podwyższanie pensyi nie jest rozwiązaniem sprawy, albowiem nie zapobiega wzrastającej wciąż drożyźnie. Poprawę bytu urzędników państwowych przedewszystkiem da się osiągnąć drogą poprawy ogólnego stanu aprowizacyi miast, której warunki, jak p. prezydent ma nadzieję, rychło poprawią się ze względu na zapowiedziany dowóz wielkich ilości zboża z za granicy. Ostateczne uregulowanie płac urzędniczych może nastąpić z chwilą uporządkowania waluty, co również spodziewane jest w niezbyt dalekiej przyszłości. Oczywiście przy normowaniu płac stałych musi być również zastosowane pewne odciążenie, selekcya wśród administracyi, która w wielu wypadkach posiada personal zbyt liczny i mało odpowiedni. Jako pomoc doraźna możliwe będzie przyznanie niewielkich dodatków.

W toku dalszej rozmowy przedstawiciele urzędników poruszyli jeszcze szereg innych bolączek ogółu urzędniczego (np. niewypłacenie dotychczas w niektórych miejscowościach t. zw. 13-tej pensyi). P. prezydent ministrów oświadczył, że poruszoną sprawę zbada i wyda polecenie jak najrychlejszego ich uporządkowania.

Dr Stefczyk o parcelacyi.

Warszawa, 20 grudnia.

Z powodu ustąpienia dra Franciszka Stefczyka ze stanowiska prezesa głównego Urzędu ziemskiego, pracownicy tego Urzędu zebrali się dnia 18 b. m. w celu pożegnania ogólnie szanowanego i lubianego zwierzchnika. Po przemówieniu wręczyli urzędnicy drowi Stefczykowi adres następujący:

»W historycznej chwili stanął Pan, Panie Prezesie, na czele niesłychanie doniosłej akcyi, zmierzającej do naprawy ustroju gospodarczego Odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej ...Zmagały się wówczas potężne a sprzeczne z sobą prądy i szedł przez polskie łany głuchy pomruk nadchodzącej burzy społecznej. Na wysokiej strażnicy publicznego dobra zapłonął sygnał niepokoju. Lecz dla wtajemniczonych był on potężnym dźwiękiem twardego nakazu brzmiącem hasłem: »Czuwaj!« W imię tego hasła stanął pan na daleko wysuniętej placówce. Jako niestrudzony i doświadczony budowniczy rozpoczął Pan pracę u podstawy, oddając całkowicie dla dobra sprawy swoje siły, zapał i głęboką wiedzę. Niestety! Nowy splot zdarzeń u steru nawy państwowej wytrąca panu z ręki pewnej i silnej tę kielnię twórczą, poruszoną nie siłą fizyczną, lecz miłością dla Ojczyzny i wiarą w Jej przyszłość pomyślną. Zbyt krótki był czas, żebyśmy mogli żyć się z sobą, jako współpracownicy, lecz okres ten wystarczył do ugruntowania wśród wszystkich podwładnych Panu pracowników uczucia głębokiego szacunku i zaufania. I dlatego wierzymy, że te skromne słowa zechce pan przyjąć nie jako akt banalnej grzeczności, lecz jako istotny wyraz uczuć, ożywiających nas w chwili rozstania«.

W odpowiedzi wygłosił dr Stefczyk dłuższą mowę, w której przedstawił kwestyę parcelacyi gruntów w sposób następujący:

Przy wszystkich dotychczasowych wiecowych mowach, uchwałach, kompromisach i wnioskach w sprawie reformy rolnej z łatwością dysponowano ziemią na prawo i na lewo, ale przedtem i dotychczas nie postarano się z jakiem takiem przybliżeniem zdać sobie sprawy, ile ziemi i na jakie cele możemy mieć w Polsce do dyspozycyi. Myśmy starali się obliczyć to na podstawie dostępnych materyałów.

A wynik jest zastanawiający! Jeżeli obliczymy konieczne rezerwy na likwidacyę serwitutów, na ułatwienie komasacyi i na ważne cele publiczne, a większym właścicielom, posiadającym ponad 100 ha, zostawimy przeciętnie tylko po 200 ha, bezleśnej ziemi, to na parcelacyę pozostanie w Polsce z Galicyą wschodnią, a bez kresów litewsko-białoruskich i Wołynia, niespełna 1 i pół miliona hektarów. Tymczasem bezrolnych mamy właśnie tyle, ile hektarów ziemi do parcelacyi, a małorolnych, posiadających do 5 ha, mamy jeszcze więcej. Choćbyśmy wszystką ziemię bezleśną zabrali państwu i większym właścicielom, nie zaspokoimy i nie uszczęśliwimy wszystkich bezrolnych i małorolnych. A co się stanie z miastami i przemysłem?

Kwestyę rolną trzeba koniecznie traktować w łączności z innemi wielkiemi sprawami, jak mianowicie z dalszem osadnictwem, z wielkiemi robotami publicznemi, zwłaszcza melioracyjnemi, z ożywieniem i rozwojem przemysłu i niestety — ale przejściowo — koniecznie z emigracyą. Nie zbawi nas rozproszkowanie ziemi, owszem, na dalszą metę może nas zniszczyć, a zbawi nas tylko i jedynie: praca, praca i jeszcze raz usilna praca, wszędzie. nad wszystkiem!«

Komunikat wojenny.

Warszawa, 23 grudnia (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 22-go bm.

Front l i t e w s k o-b i a ł o r u s k i: Próby nieprzyjaciela przeprawienia się na północny brzeg Dźwiny w okolicy Dzisny udaremniono ogniem naszych placówek. Wywiady nasze dokonały pomyślnych wypadów w okolicy Koplan, Drui, przy ujściu rzeki Wiaty. Pod Połockiem wzięto 50 jeńców, w tem 1 oficera i materyał telefoniczny.

Front w o ł y ń s k i: Spokój.

W zastępstwie szefa sztabu jeneralnego
H a l l e r, pułkownik.

Niemcy opuszczają Toruń.

Gdańsk, 23 grudnia (PAT). »Dziennik Gdański« donosi z Torunia:

Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej okazało się, iż 7.000 osób narodowości niemieckiej opuściło Toruń z powodu bliskiego przejęcia miasta przez Polskę. Na linii kolejowej Inowrocław—Toruń wznowiono z Niemcami nieograniczony ruch osobowy, gazowy, oraz towarowy. Stacyą pograniczną i rewizyjną po stronie Polski jest Inowrocław.

Ukraińskie nastroje ugodowe.

Lwów, 23 grudnia (Tel. wł.) »Ukraińskyj Hołos« przypuszcza do pewnego stopnia możliwość zgody Ukraińców na linię Zbrucza. Artykuł odnośny kończy się słowami: »Myśmy już w ostatnim czasie zaznaczyli, że chętnie chylimy nasze głowy pod jarzmo za cenę swobody całej Ukrainy zadnieprzańskiej. Ale gdzie pewność, że nasza niewola da Ukrainie zadnieprzańskiej swobodę. Ej, gdybyśmy mieli tę pewność«.

Petlura wraca do armii.

Lwów, 23 grudnia (Tel. wł.) Wczorajszy »Wpered« donosi z Warszawy. że Petlura wraca do swojej armii, która organizuje się na Ukrainie pod Wołyniukiem i Pawlenką. Podstawę armii stanowią siczowniey, pozostali przy Petlurze.

Sprawa pokoju w Senacie amerykańskim.

Waszyngton, 23 grudnia (PAT). Ag. Havasa. Komisya senatu amerykańskiego dla spraw zagranicznych przyjęła rezolucyę senatora Knoxa w zmienionej formie. Rezolucya ma na celu zaprowadzenie stanu pokojowego z tym zamiarem, by Stanom Zjednoczonym zapewnić korzyści, wynikające z traktatu wersalskiego. Rezolucya zapewnia, że rząd nie mógł udzielić poparcia swego projektowi celem utworzenia międzynarodowej Ligi dla utrzymania pokoju. W zmienionej formie rezolucyi jest dalej powiedziane, że Stany Zjednoczone naogół będą pozostawały w ścisłych stosunkach z koalicyą. W senacie demokratyczni członkowie będą tę rezolucyę zwalczali, podczas gdy różni przywódcy republikanów spodziewają się, że rezolucya będzie podstawą do załatwienia konfliktu, powstałego z powodu traktatu pokojowego.

Wiedeń, 23 grudnia (PAT). Biuro koresp. podaje doniesienie »Echo de Paris« z Waszyngtonu z dnia 21 bm., że senat amerykański jest wielce skłonny podpisać traktat pokojowy. — Stany Zjednoczone atoli nie przystąpią do Ligi narodów. Sprawa ta będzie dopiero w późniejszym terminie uregulowaną.

Rychłe zniesienie stanu wojennego.

Wiedeń, 23 grudnia (Tel. wł.) »W. Allg. Ztg.« donosi:

W kołach waszyngtońskich obiega pogłoska, że prezydent Wilson na prośbę Rady Najwyższej na mocy swych upoważnień, otrzymanych swego czasu przy rozpoczęciu wojny, ogłosi niebawem zniesienie stanu wojennego i wszystkich połączonych z nim ograniczeń.

Hoover w obronie Europy.

Paryż, 23 grudnia (PAT). Hoover stara się obecnie przeprowadzić ustawę, któraby dopuściła sprzedaż zboża dla Europy na podstawie długotrwałych kredytów. Hoover zwrócił uwagę, że 20 milionów ludzi w Europie środkowej zagrożonych jest śmiercią głodową. Ameryka nie może dopuścić do tego, by miliony ludzi marło z głodu tylko dlatego, że nie mogą płacić za zboże gotówką.

Ustępliwość Francyi.

Paryż, 23 grudnia (PAT). W piątek nie zebrała się Najwyższa Rada międzysojusznicza ani komisya rzeczoznawców. W sobotę przed południem przedłożone zostały żądania francuskie co do odszkodowania za okręty, zatopione w Scapa Flow. Przedstawiciele Francyi okazują gotowość w sprawie przyjęcia 5 lekkich krążowników i co do ustępstw w sprawie dostarczenia przez Niemców materyałów dokowych. Rokowania w ogóle dobiegają końca. Komisya morska, która wyjechała do Berlina, uda się do Gdańska i do Hamburga celem sprawdzenia podanych przez Niemców cyfr.

Delegaci niemieccy w Paryżu.

Paryż, 23 grudnia (PAT). W sobotę przybyło tu już dwóch niemieckich członków, mających czuwać nad wykonaniem warunków traktatu. Są to major von Michaelis i von Böttlcher. Komisya ta ma się również zająć sprawą ewakuacyi wojsk niemieckich z ziem przyznanych Polsce i z ziem plebiscytowych. Reszta członków komisyi z p. Winsonem na czele przybyła do Paryża wczoraj tj. w niedzielę.

Celem zbadania sprawy irlandzkiej.

Wiedeń, 23 grudnia (PAT). Podają z Londynu: Angielska partya robotnicza wysłała z powodu niepokojów w Irlandyi delegacyę, składającą się z 6 członków, która ma natychmiast odjechać do Irlandyi, aby tam zbadać sytuacyę.

Sprawa Adryatyku.

Wiedeń, 23 grudnia (PAT). Donoszą z Rzymu: Omawiając sprawę Rjeki oświadczył Scialoja, że Tittoni przez dwa miesiące stale narażony był na te same trudności. które także i Scialoja napotyka. Traktat pokojowy z Węgrami jest gotów. Traktat turecki nie jest nawet jeszcze w zaczątkach ułożony. W sprawie adryatyckiej nie potrafiono znaleźć dotychczas zadowalniającego rozwiązania. Lansing imieniem Wilsona oświadczył się przeciw połączeniu obszaru włoskiego z obszarem Rjeki, sprzeciwił się oddaniu wyspy Lagosta Włochom, a co do neutralności wybrzeża Dalmatyńskiego zaproponował, by tylko wody koło wysp aż do Raguzy były zneutralizowane tak, iż Jugosławia rozporządzałaby portami Sebenico i Kotor, dwoma najsilniejszymi dalmatyńskimi portami wojennymi, a nadto wieloma innymi, bez których wybrzeże włoskie byłoby narażone na niebezpieczeństwo w razie wojny. Taką była sytuacya, kiedy Scialoja objął urząd. W Paryżu zastał on konferencyę pokojową w przesileniu z powodu stanowiska senatu amerykańskiego. Anglia zaproponowała zastanowienie konferencyi i zwołania jej w czasie późniejszym. Delegaci amerykański, francuski i angielski wypracowali memoryał w sprawie Adryatyku i przedłożyli go delegacyi włoskiej, nie po to, aby wywrzeć nacisk na Włochy, lecz by samą sprawę wyjaśnić w zaczątkach. Nastąpiła później konferencya w Londynie. Włochy w każdym razie uzyskają gwarancyę, że bracia włoscy w Rjece i w Dalmacyi doznają ochrony swoich narodowych aspiracyj.

Przed konferencyą państw sukcesyjnych.

Wiedeń, 23 grudnia (Tel. wł.) Podróż dr. Rennera do Pragi ma być tylko początkiem dalszych rokowań z wszystkiemi państwami sukcesyjnemi. Nie jest też wykluczone, że pod przewodnictwem pewnej osobistości z dyplomacyi koalicyjnej odbędzie się w Wiedniu wspólna konferencya zastępców wszystkich państw sukcesyjnych. Przedmiotem konferencyi będą wyłącznie sprawy gospodarcze, kwestye polityczne będą z obrad wykluczone.

Holandya nie wyda Wilhelma.

Wiedeń, 23 grudnia (PAT). Według doniesienia »Soir«, rząd holenderski oświadczył oficyalnie przedstawicielom koalicyi, iż nie wyda byłego cesarza niemieckiego ze względu na prawo azylu, a także i z innych powodów.

Konflikt japońsko-chiński.

Wiedeń, 23 grudnia (PAT). Donoszą z Londynu:

Dzienniki donoszą. że Japonia uchwaliła w radzie ministrów polecić japońskiemu posłowi w Pekinie, by zaprotestował przeciwko ruchowi antyjapońskiemu w Chinach, gdyż ruch ten mógłby poważnie podać w wątpliwość przyjazne stosunki między Chinami a Japonią.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

BURZA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Dokończenie).

— Będziemy tu mieli dwie mogiły — mówiła Mery. — Marta przyłączyła się do narad, by pozwolono sprowadzić zwłoki naszego bohatera. Rozumiesz, że nie chciałam płoszyć zwykłego snu ojca słowami o rocznicy, o której jutro sobie przypomni. Zmęczony jest i daleko mu jeszcze do tego, by zdrowym był zupełnie.

Rzuciła pod krzyż dużą wiąż zebranych po drodze wiosennych kwiatów, uklękła i ukryła twarz w dłoniach. Jan stanął obok niej pochylony i milczący. Może modlił się w owej chwili, a może przyszedł mu przed oczy, utrwalając się na zawsze, widok owego karnego napadu ułanów na uzbrojone okopy, tak bliski, a taki świetny przykład bohaterstwa.

Mery płakała. Ale i ona wreszcie ocknęła się z zadumy. Od wsi. w której na tle pól drzemały porozsiewane chaty, dobiegała ich zwykła muzyka świątecznego popołudnia. Kilka harmonijek i odosobnione skrzypce grały pośród chłopskich zabudowań. Leciały dźwięki melodyjne, śpiewające nutę, po setkach lat odziedziczoną.

Orscy usiedli na ławce, z której tak lubili dawniej patrzeć na zachód, zapadający wśród Jasienic. Słońce stało jeszcze w górze ponad widnokręgiem, ale widok niedzielnej wsi. lasu, pól zieleniejących się, muzyka chat i muzyka przyrody, a równocześnie straceńcza jakaś myśl o toczącej się w dali wojnie, wszystko to, mimo smutku, jaki ich ogarnął, składało się na obraz, pełen przedziwnego uroku.

— Miło mi jest — mówiła Mery — że zachowaliśmy cały dawny pokój Szczepana. Wszystko w nim pozostało na miejscu tak, jak wtedy, gdy przychodziliśmy tam z »żabusią« na początku wojny. Jego biurko, krzesła, fotografie, przyciski i papiery. Na ścianie portret żony, na który nieraz pewnie z żalem spoglądał. Gdyby mógł dzisiaj wrócić, odrazu mógłby usiąść w nim do zajęcia codziennego. Ma to dla mnie urok smutny, ale miłem mi jest spłacenie tego długu czci wobec jego straconego istnienia. Bo nie wydają mi się przesadą owe piękne słowa poety:

Pamięć jest falą, wspomnienia, jak wianki,
I rzadki który wianek z falą wróci,
Dźwięk czasem dawny, jak bukiet kochanki,
Całą nam przeszłość w prochu do stóp rzuci,
A jeśli serce w smutku toń zapadnie,
Odnajdzie nieraz zwiędłe kwiaty na dnie.

A więc nie stawaj nad rzeką, by w ciszy
Dźwięków tych słuchać, co w przestrzeń odbiegły,
Bo chociaż serce tęskny głos posłyszy,
To dusza w marzeń idąc kraj odległy,
Znienacka wejdzie w dawnych mogił cienie,
Gdzie sępie skrzydła otworzy wspomnienie.

Nie będzie bowiem to już bukiet świeży,
Ni z wód rusałka nie wykwitnie biała,
Lecz w uczuć harfę akord skarg uderzy
I dusza będzie odtąd. milcząc, stała,
Patrząc, jak przed nią w bladych tęsknot ciemnie
Odchodzą fale przeszłości — daremnie!

— Rozumiem uczucie poety — mówiła Mery dalej — rozumiem jego miłość życia i czynu. Ale dziś czasy są inne. Przypuszczam, że miło jest tym. co odchodzą, że zostanie po nich cześć wśród bliskich...

Zamilkli, a od wsi, ogarniętej życiem świątecznem, z chat, w których połowa zaledwie była mieszkańców i to przeważnie starcy, kobiety i dzieci, zawiał wiatr, niosąc im graną od pokoleń, słyszaną przez pradziadów jeszcze melodyę.

— Ale i to, co otaczało nas, co działo się koło nas blisko, już dziś wydaje nam się fantastycznem — mówiła młoda pani. — Pierwsze wieści, moja praca w szpitalu, czerwone i białe krzyże, pochody i odwroty wojsk, w wojsku Szczepan, Stefcio i Wybranowski, wśród nas mała, egzaltowana, tkliwa żabusia, spalenie Jasienic, przyjazd Marty, szarża Rawicza i Szczepana... Wszystko to oddala się w zbiór wypadków nieprawdopodobnych, o których przyszli ludzie nie będą mieli pojęcia.

— Dodaj do tego to, co przeżyli inni, co widział Szczepan, krzewiące się nawet w czasach tych życie nowe. Nauczyliśmy się, że wszystko w życiu wogóle względnem jest, prócz duszy.

— A zatem dusza w życiu ma swoją wartość realną...

— Wiedziano o tem już od tysięcy lat, lecz, gdy mędrcy greccy szukali jej w wiedzy, jutro ukaże nam ją w pracy na niwie ojczystej.

Mówili tak, a nad nimi sterczały dwa białe krzyże, z których jeden pokryć kiedyś miał zwłoki Szczepana.

Dlatego rozwiązanie przyszło już i przyniosło mu śmierć piękną i bohaterską.

Spał cicho, jeden z tych, co walczyli od wieku po wszech ziemiach i po wszech wodach, lecz widział już może to, o czem wiedzieć nie mogli jeszcze ci, co zostali, słyszał wstającą pieśń — Zwycięstwa!

Cięższej było mu może umierać, niż braciom jego którzy zebrali się w dalekiej ziemi, jak on pod polskim sztandarem, ale duch jego z duchami tamtych łączył się już radosny i płynął w wielkie przestrzenia — wolności!

KONIEC.

Obrona Paderewskiego.

Warszawa, 23 grudnia (Tel. wł.) W ubiegły czwartek odbył się konwent seniorów, na którym Paderewski wygłosił przemowę celem odparcia poczynionych mu zarzutów. Podajemy ją w streszczeniu.

»Wiadomo panom, że od dłuższego czasu prowadzi się dość żywa i zacięta kampania przeciw mnie w różnych dziennikach polskich. Pisano rozmaite bajki o mojem otoczeniu i różne baśnie o zakupach i osobach, mających jakoby stanowczy wpływ na moją politykę. Nie wahano się też znieważać osoby mojej żony, chyba za to tylko, że poświęcała się cierpiącym i ubogim. Wszystko to znosiłem i znosić musiałem, bo jako kierownik rządu nie mogłem się bawić w polemikę dziennikarską. Ale gdy do szeregu tych ludzi przyłączył się najbardziej fachowy minister, kolega mój z rady ministrów, zarzucając mi, że rujnuję państwo i postępowaniem swem uwłaczam honorowi polskiemu, postanowiłem przerwać milczenie i byłbym odpowiedział w prasie, gdyby p. Daszyński, którego nieobecności bardzo żałuję, nie poruszył był tej sprawy na konwencie seniorów.

Nie wiem doprawdy, dlaczego p. ministrowi skarbu podobało się oskarżać mnie o zakupy za 2 miliardy marek, dlaczego piętnuje mnie jako człowieka, który działał na hańbę Polski«.

W dalszym ciągu swych wywodów omawia Paderewski sprawę poczynionych przez siebie zakupów:

Ja rzeczywiście robiłem trzy zakupy. Pierwszy zakup robiłem w lipcu, gdy zgłosił się przedstawiciel American Tobacco Company i zaproponował mi w imieniu swego prezydenta p. Hill, którego znam od wielu lat, zakup 220 milionów papierosów i 1,200.000 funtów tytoniu na 1 milion dolarów, płatnych po upływie 1 roku. Zatelegrafowałem do min. Karpińskiego, bo sprawa była niezmiernie pilna. Czy p. Karpiński nie dostał mego telegramu, czy ja nie otrzymałem odpowiedzi, dość, że musiałem bez jego odpowiedzi zawrzeć umowę. Papierosy te obecnie w handlu w Warszawie dochodzą do 24 marek za 20 sztuk. Licząc choćby po 25 fen. za sztukę, już same papierosy przedstawiają wartość 55 milionów, a tytoń według obecnych cen przedstawia wartość 200 milionów. Z tego panowie ocenią, czy ten interes był korzystny czy nie. Po powrocie z Paryża i nominacyi p. Bilińskiego przedłożyłem mu ten zakup. P. Biliński się zgodził, ale dotąd rzecz nie została załatwiona«.

Drugiego zakupu chciał dokonać p. Paderewski na podstawie następującego telegramu: „Pp. Biliński i Wojciechowski są zdania, że niezbędnie dla utrzymania pokoju w kraju byłoby zakupienie zapasu smalcu z Ameryki. Przy ziemniakach, które posiadamy, dałby smalec możność zaspokojenia Zagłębia, Łodzi i Warszawy". Po porozumieniu się z obu ministrami zakupił u firmy Wilson i Cy przeszło 20 milionów funtów [illegible] po cenie 29 centów amerykańskich, na sumę ogólną 580.000 dolarów. Dotychczas jeszcze pieniądze nie zostały wysłane.

Trzeci zakup robił na podstawie poufnych telegramów, które odczytał na konwencie. »Co było moim obowiązkiem wobec tych telegramów uczynić? (P. Diamand woła z miejsca: Kupić). To też uczyniłem«. Ubrań w Paryżu już nie było, ponieważ przyobiecane przez rząd francuski nie były jeszcze załadowane, a sprawa, jak widać z telegramów i raportów, była nagła. Postarał się więc o ubrania u firm prywatnych, zamówił 75.000 płaszczów i 75.000 par butów, płaszcze po 25 szyl. sztuka, buty po 12 szyl. Początkowo żądano zadatku 15.000 funtów szt. Potem zażądano na to samo zakupno 50.000 funtów zadatku. Płaszcze i buty były już załadowane, trzeba było tylko posłać resztę żądanego zadatku. P. Biliński odmówił, motywując, że zrobił zakupno płaszczów i butów we Francyi za 75 milionów marek i więcej pieniędzy nie ma. Mimo przedstawień p. Biliński był nieugięty. Wtedy p. Paderewski zaproponował, że potrzebne 35.000 funtów pożyczy sam prywatnie w Anglii lub Francyi, o ile mu skarb państwa potem tę kwotę zwróci. P. Biliński i tę propozycyę odrzucił. Na interwencyę jen. Sosnkowskiego p. Biliński przyrzekł zakupna dokonać, ale nazajutrz przyrzeczenie cofnął. Dotąd jeszcze sprawy tej nie załatwiono.

Sprawę zakupu lokomotyw motywuje p. Paderewski w następujący sposób:

Jedną z najważniejszych potrzeb państwa są środki transportowe, bez których ani on ani p. Skulski, ani nikt inny, stojący na czele rządu, nie poradzi. Polsce grozi katastrofa, jeśli nie będzie środków transportowych i to nie tylko środków lądowych, ale i morskich. Bez okrętów nie będziemy mieli zboża, bez lokomotyw i wagonów aprowizacya nasza nie będzie skuteczna.

Podczas swojej obecności w Londynie konferował z L. Georgem nietylko o Galicyi wschodniej, o sprawach polityki zewnętrznej, ale i o najpilniejszych potrzebach, jak o [illegible] transportowych. Lloyd George nie mógł mu sam udzielić odpowiedzi, lecz polecił zgłosić się za 10 dni w celu dokładnego omówienia sprawy. Ponieważ jednak tak długo w Londynie zatrzymać się nie mógł, wyjechał do Warszawy i polecił p. Horodyskiemu, aby udał się do Londynu i zebrał potrzebne informacye. P. Horodyski otrzymane informacye przesłał posłowi polskiemu w Londynie Sapieże i ten w telegramie z 12 list. br. przesłał Paderewskiemu wiadomość, że angielskie ministerstwo skarbu pod wpływem Lloyd Georgea daje kredyt Polsce w wysokości 5 milionów funtów płatnych za 2 lub 3 lata, w zamian za to pragnie, by on jako prezydent ministrów dał zobowiązanie co do załatwienia stosunków handlowych między Anglią a Polską. Rząd polski może kupić 150 lokomotyw po 8.500 funtów i 1.125 wagonów po 100 funtów.

(Z powodu przerwania linii telefonicznej z Warszawą nie możemy dać dalszego ciągu przemówienia p. Paderewskiego. Przyp. red.)

Od Administracyi.

Celem uregulowania zakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Z szkolnictwa polskiego w byłej Kongresówce*).

Pod redakcyą p. Henryka Rygiera, kierownika wydziału statystycznego (do dnia 1 stycznia 1919 r.) w ministerstwie oświecenia publicznego, wyszła niedawno publikacya, mająca na celu zobrazowanie stanu oświaty w Polsce. Wydawnictwo jest niestety bardzo powierzchowne, celowi nie odpowiada. Ma się żal do redakcyi, że nie zaznajomiła się należycie z tego rodzaju wydawnictwami zagranicznemi, a choćby z dawniejszemi sprawozdaniami galicyjskiej Rady szkolnej krajowej, mogłaby się wiele stamtąd nauczyć i wywiązać się jako tako z niełatwego — co przyznać trzeba — zadania.

Tytuł wydawnictwa mówi więcej, niż karty jego zawierają. „Rocznik szkolnictwa polskiego z roku 1919" powinien obejmować co najmniej wszystkie szkoły, podporządkowane warszawskiemu ministerstwu oświecenia. — Tymczasem wydawnictwo zajmuje stanowisko dzielnicowe i ogranicza się do b. okupacyjnych jeneralnych gubernatorstw, z pominięciem wschodnich nawet części b. Kongresówki. Niedomaganie to razi tem więcej, że o cyfry z zakresu szkolnictwa b. Galicyi można się było postarać bez większych trudności. Nie tyle może danych, ale bodaj cokolwiek, można było zebrać także z Poznańskiego. Rocznik szkolnictwa w wolnem już państwie polskiem powinien się był o to postarać, w przeciwnym razie należało wstrzymać się jeszcze na jakiś czas z wydawnictwem, aby nie dawać fałszywego wyobrażenia swoim i zagranicy, tem więcej, że wydawnictwo zaopatrzono w mapkę, obejmującą tylko część państwa polskiego, zamkniętą w granicach obu byłych okupacyj.

Chciejmy wszakże poprzestać na tem, co wydawnictwo zamierzało uwzględnić. Niestety, nawet w tym zakresie luki są niesłychane i wprost niedopuszczalne. Znajdujemy wprawdzie skrzętnie zebrane nazwiska funkcyonaryuszy różnych ministerstw, adresy różnych szkół średnich i zawodowych, nazwiska lekarzy szkolnych, nazwiska i adresy domowe inspektorów szkolnych okręgowych (równie dobrze można było podać nazwiska i adresy wszystkich sił nauczycielskich), słowem istny kaledarzyk, nie znajdujemy natomiast tego, co może dać istotne informacye o szkolnictwie polskiem, potrzebne pedagogom, statystykom, politykom i czynnikom obywatelskim.

Przedewszystkiem nie podano żadnych cyfr budżetowych, choćby w zakresie szkolnictwa państwowego. Jest to duża luka, bo czytelnik odbiera wrażenie, jakby całe to szkolnictwo było budowane na piasku lub wisiało w powietrzu. Nie podano dalej programu nauki ani dla szkolnictwa powszechnego, ani dla szkół średnich, wskutek czego niema możności wejrzenia w izby szkolne, dowiedzenia się, czego i jak tam uczą. Może takiego programu niema, ale w takim razie należało coś o tem napisać. Natomiast dowiadujemy się, że troska o szkolnictwo polskie obciąża aż siedm (!) ministerstw. Czy nie za wiele kucharek do zgotowania porządnego objadu? Jeżeli jednak tak jest, należało jakoś uzasadnić tę niepojętą rozbieżność w dziele edukacyi publicznej, przedstawić jako tymczasową, bo jeżeli taki stan rzeczy miałby trwać nadal w szkolnictwie polskiem, skutki musiałyby być fatalne.

Ponieważ oświecenie publiczne jest dla wskrzeszonej ojczyzny sprawą najwyższej wagi, spodziewać się należało podania dokładnej cyfry dziatwy w wieku szkolnym i analfabetów. Jednakże ministerstwo oświecenia widocznie nie postarało się o takie cyfry, bo rocznik ich nie podaje, operuje natomiast przestarzałemi cyframi z roku 1897 i 1905, bardzo wątpliwej wartości, wyciągając z nich równie wątpliwe wnioski cyfrowe ze względu na przypuszczalny stan w roku 1917. Dlaczego rocznik uwzględnia (oczywiście niedokładnie) dopiero ludność powyżej 10 lat, aby znaleść cyfrę analfabetów, odgadnąć niełatwo, bo przecież już ośmioletnie dziecko powinno umieć czytać i pisać. Może wydawcom szło o zamniejszenie w ten sposób liczby analfabetów, która i tak pozostała bardzo wysoka, ale w takim razie wzgląd to bardzo niesłuszny i wprowadzający w błąd nieuważnego czytelnika. Cały zresztą odnośny ustęp zbyto krótko i dlatego dla pracowników w dziele edukacyi nie przedstawia on żadnej niemal wartości. Przy sprawozdaniu o oświeceniu publicznem należało nareszcie podać, czy w Polsce stnieje przymus szkolny i co w tym kierunku zrobiono, ale rocznik zdaje się tem nie interesować.

Dokładniejsze cyfry podano dopiero w zakresie szkolnictwa powszechnego na terytoryum obu b. jeneralnych gubernatorstw, prawdopodobnie jeszcze przez obcych zebrane. — Dowiadujemy się z nich, że w grudniu r. 1917 było na tem terytoryum 8.883 szkół powszechnych z 12.276 siłami nauczycielskiemi i 721.590 uczniami (niesłychanie mało!), a w tem szkół o jednej sile nauczycielskiej 86·4 procent! — Z tego szkół powszechnych publicznych było 6.788 z 9.448 (na innem miejscu podano 9.648) nauczycielami, w czem 5.417 kobiet, szkół pow. prywatnych 2.095 z 2.828 nauczycielami. Szkół publicznych polskich było 6.690, ile prywatnych polskich, nie podano. Katolików w szkołach pow. publ. było w tym czasie 543.397, w prywatnych 94.749, żydów 44.744 i 11.244, reszta przypada na młodzież innych wyznań. Kwalifikacya nauczycielska była niesłychanie niska: 3.750 sił nauczycielskich nie posiadało żadnego wykształcenia pedagogicznego, 1.750 ukończyło pięciomiesięczny i niższy kurs nauczycielski, pełne seminaryum nauczycielskie miało tylko 1.156 osób.

Daty szkół ochroniarskich podano z maja 1919 roku. Było takich szkół 22 z 496 uczenicami. Seminaryów nauczycielskich było w tymże czasie: 14 państwowych i 42 prywatnych.

Szkół średnich ogólnokształcących było w lutym 1919 roku aż 423, przeważnie prywatnych. Według statystyki z grudnia 1917 r. było takich szkół męskich 132 z 38.305 uczniami i 201 żeńskich z 38.508 uczenicami, koedukacyjnych 38 z 4.989 uczniami i uczenicami. — Młodzieży katolickiej było w tych szkołach 49.028, żydowskiej 28.849, reszta przypada na inne wyznania, w czem 3.020 ewangelików, czyli, że procentowo cztery razy więcej młodzieży żydowskiej korzysta ze szkoły średniej w porównaniu z młodzieżą katolicką. Szkół dla młodzieży specyalnie żydowskiej było 89, dla niemieckiej 14. Stosunek ten odbije się w przyszłości w ten sposób, że ludność żydowska w porównaniu z katolicką będzie miała stosunkowo 4 razy więcej ludzi z wyższem wykształceniem. Jeszcze niekorzystniejszy dla katolików jest ten stosunek na uniwersytecie warszawskim, który w roku 1917/18 liczył 1.111 uczniów katolików, 1.007 żydów. Na politechnice warszawskiej było w tym czasie 847 katolików, 426 żydów; na kursach farmaceutycznych 105 kat., 29 żydów. Nareszcie wszelakiego rodzaju szkół zawodowych było w maju r. 1919 razem 158 z 1089 nauczycielami i 11.988 uczniami, w tem szkół rzemiosł było 16, handlowych 49, ogrodniczych i rolniczych 6, zawodowych kobiecych 27.

Żałować trzeba, że rocznik nie podaje kwalifikacyi nauczycielstwa szkół średnich, choć uczyniono to przy nauczycielstwie szkół powszechnych. Nie możemy bowiem wystawić sobie obrazu, jak odbywa się nauka w ogromnej liczbie owych szkół średnich, których obfitość prawdopodobnie nie stoi w równowadze z doborem sił. Szczerość jest w takich razach konieczna, jeżeli chcemy budować szkolnictwo polskie. Ale prawda! Warszawie budowanie nie wystarcza. Warszawa zaczyna od razu od reform, choć — co prawda — nie wszyscy nazywają to reformatorstwem. Rocznik nie wspomina też, czy rząd ma zamiar pozwalać w dalszym ciągu na rozwielmożnianie się szkolnictwa średniego prywatnego, co byłoby niezmiernie szkodliwe dla państwa i utrudniałoby dostęp do szkoły średniej młodzieży uboższej.

Wybraliśmy najważniejsze smutne dane z półoficyalnego rocznika. Niedomagania samego rocznika stoją prawdopodobnie w parze ze stanem naszego szkolnictwa. I tu i tam chaotyczność i bezplanowość, mało rzetelnych i celowych usiłowań, dyktowanych duchem obywatelskim. Dużo natomiast szumnych słów i błyskotliwych etykiet. Oby przyszły rocznik wyglądał inaczej, zarówno w tem, co zechce podać, jak i w tem, co będzie mógł podać. *mj.*

---

*) Rocznik szkolnictwa polskiego, Rok 1919. Oprac. pod red. Henr. J. Rygiera, Warszawa, 1919.

Ewangelicy śląscy za Polską.

Po pamiętnym wiecu w Orłowej, na którym tamtejsi ewangelicy polscy opowiedzieli się stanowczo za Polską, nastąpił w Błędowicach drugi wiec tamtejszych ewangelików polskich. Czesi rozwinęli szaloną agitacyę na swoją korzyść, a na wiec przybyć miał osławiony wikary z Ostrawy Morawskiej, ks. Pollak.

Agitacya czeska na nic się nie zdała. Kiedy w dniu wiecu rano po zwykłem nabożeństwie, ks. wikary Teper, od ołtarza wystosował do ludu pytanie: »Czy dopuścicie do tego, by się ten ołtarz nasz zbeszczeszczył czeskim językiem, czy pozwolicie, by nam luterska naszą odebrano wiarę, a narzucono czeską, husycką, by wniesiono czeską politykę do kościoła, by nam odebrano język nasz kościelny, książki nasze do nabożeństwa?« — cały zbór, kilkanaście set ludzi podniosło się murem z ławek i zaprzysięgło wierność dotychczasowemu kościołowi — potężnem: »Tak jest!...«

Wieczorem odbył się wiec. Ksiądz Pollak nie przybył. Obrady zagaił górnik Przeczek, który udzielił głosu wikaremu ks. Teperowi. Na wniosek ks. Tepera uchwalono rezolucyę, oświadczającą, że ewangelicy na Śląsku Cieszyńskim chcą pozostać przy Polsce. Gdy czechofil, ślusarz Balon, zaczął przemawiać, uczestnicy wiecu opuścili, jak jeden mąż, salę.

Ks. Pollak przyjechał samochodem już po wiecu. Otoczyli go uczestnicy wiecu i pytali, po co przyjechał. Żandarmi czescy rozpędzili zebranych, poczem ks. Pollak ze »swoimi« udał się na obrady do restauracyi.

Wkrótce potem księdza Tepera ujęli żandarmi czescy. Łaskawie jednak zgodzili się na to, że wpierw jeszcze, nim go odwiozą do więzienia, odprawi pogrzeb, poczem ks. Teper sam się żandarmom stawi do dyspozycyi. — Lecz wieść o tem piorunem rozeszła się po wsi, to też po skończonym obrzędzie pogrzebowym setki ludzi odprowadziły swego księdza do fary, gdzie żandarmi czekali. Wobec groźnej postawy ludu, Czesi zaprzeczyli, by mieli zamiar aresztowania ks. Tepera — »przybyli jedynie w celu zebrania informacyj o wiecu«. Na ten raz był więc ks. Teper uratowany, nie na długo jednak. Uprowadzili go Czesi już we wtorek z pośród dzieci szkolnych, które uczył religii!... Porwano go do samochodu i z ogromną szybkością uwieziono do Morawskiej Ostrawy.

Deputacya z Błędowic przybyła do Cieszyna, ażeby zawiadomić o tem Radę narodową i komisyę koalicyi w Cieszynie, tudzież rząd polski w Warszawie.

KRONIKA.

Kraków, 23 grudnia.

ZJAZD BURMISTRZÓW POLSKICH. (Tel.) Z inicyatywy prezydenta miasta Poznania dra Drwęskiego odbędzie się w najbliższym czasie zjazd burmistrzów miast polskich.

SPRAWA MANDATÓW RADZIECKICH. Jak wiadomo, niedawno ministeryum spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie, skierowane przeciwko zaniedbywaniu swoich obowiązków przez członków rad gminnych. W myśl tego rozporządzenia radcy, opuszczający przewidziany statutem rady gminnej szereg posiedzeń, tracą mandat radziecki.

To rozporządzenie było punktem wyjścia dla postawionej na porządku dziennym obrad ostatniego posiedzenia krakowskiej Rady miejskiej sprawy mandatów trzech radców m. Krakowa: dr Z. Schragera, Schmelkesa i dra Twaroga, którzy od bardzo dawnego czasu nie bywają na posiedzeniach Rady. Co do dra Schragera sprawa była dość prosta: nie bierze on udziału w pracach Rady od początku wojny, gdyż wyjechał do Szwajcaryi, tam przebywa dotąd, nie postarał się nawet o obywatelstwo polskie, a ostatni jego udział w aferze paskarskiej towarami bławatnemi, prowadzonej ze Szwajcaryi, tembardziej stawia go poza Radą.

Kwestya mandatów dwóch pozostałych radców inaczej się przedstawia: Dr Twaróg został powołany do Warszawy do ministerstwa spraw zagranicznych i wskutek tego nie może brać udziału w posiedzeniach Rady, r. Schmelkes zaś, który obecnie z niewiadomych powodów usunął się od udziału w pracach Rady, przedtem brał w nich bardzo żywy udział od samego początku ery autonomicznej. Wobec tego postanowiono tylko, że do tych dwóch radców wystosuje prezydent miasta list z ultimatywnem zawiadomieniem, że jeżeli udziału w następnem posiedzeniu rady nie wezmą, utracą mandat radziecki.

W SPRAWIE NALEŻYTOŚCI ZA OTWARCIE BRAMY W PORZE NOCNEJ. Wobec podnoszonych wątpliwości co do wysokości opłaty za otwarcie bramy w porze nocnej, magistrat wyjaśnia, że to wynagrodzenie nie zostało dotychczas unormowane żadnym pozytywnym przepisem i opiera się tylko na dawnym powszechnie przestrzeganym zwyczaju. W przedłożonym Sejmowi projekcie ustawy o stróżach domowych w Krakowie, przewidziany jest już obowiązek takiego wynagrodzenia, którego wysokość ma oznaczyć magistrat w rozporządzeniu wykonawczem do tej ustawy. Projekt jednak powyższy nie uzyskał jeszcze sankcyi ustawowej. Obecnie obowiązuje w tej sprawie tylko przepis par. 90 regulaminu porządku i czystości, według którego stróż jest obowiązanym wracającym później do domu lokatorom bramę wchodową otwierać. Wobec więc braku jakiejkolwiek podstawy prawnej wszelkie uchwały stróżów co do wysokości wynagrodzenia za otwarcie bramy w porze nocnej pozbawione są znaczenia, na co magistrat zwrócił już uwagę Stowarzyszenia stróżów.

OKRĘGOWY KOMITET PLEBISCYTOWY DLA KSIĘSTWA CIESZYŃSKIEGO powstał w Krakowie z ramienia Głównego Komitetu plebiscytowego w Cieszynie i mieści się obecnie w biurze Towarzystwa obrony kresów zachodnich w Krzysztoforach III p. Uprasza się wszystkich Ślązaków, zamieszkałych obecnie poza granicami Cieszyńskiego, aby niezależnie od zgłoszenia się dla spisu w urzędzie gminnym obecnego miejsca pobytu we wszelkich sprawach plebiscytowych zwracali się do okręgowego Komitetu plebiscytowego w Krakowie, Krzysztofory III p.

INFORMACYE W SPRAWACH ZAWODOWYCH NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ ŚREDNICH. Z polecenia krajowego inspektora szkół p. St. Rzepińskiego profesor Wład. Trybowski udzielać będzie z urzędu informacyj w sprawach zawodowych i kwestyach prawnych szkolnictwa a mianowicie:

W poniedziałki o godz. 12—1 w gimnazyum św. Anny, we wtorki o godz. 12—1 w gimnazyum św. Jacka; we środy o godz. 12—1 w gimnazyum III; we czwartki o godz. 11—12 w gimnazyum IV (real.); we czwartki o godz. 12—1 w gimnazyum V; w piątki o godz. 12—1 w gimnazyum na Podgórzu; w soboty o godz. 12—1 w gimnazyum VII.

Panowie koledzy ze szkół realnych i koledzy z prowincyi mogą się zgłaszać w powyższych gimnazyach o oznaczonych godzinach.

STACYE POSIŁKOWE DLA DZIECI Z FUNDUSZÓW AMERYKAŃSKICH. Krakowski oddział państwowego Komitetu pomocy dzieciom komunikuje: Na liczne zapytania i zgłoszenia w sprawie zapisywania dzieci na podwieczorki, wydawane przez państwowy Komitet pomocy dzieciom, podaje się do wiadomości interesowanych, że wskutek obsadzenia wszystkich miejsc w kuchniach, nowych zgłoszeń z reguły nie przyjmuje się. Jeśli krakowski Komitet pomocy dzieciom uzyska zwiększenie przydziału żywności, utworzy się nowe kuchnie, względnie powiększy już istniejące. Obecnie można zapisywać dziecko tylko wyjątkowo, mianowicie w razie ustąpienia jakiegoś dziecka już korzystającego z podwieczorków. Zgłoszenia na ewentualne opróżnić się mające miejsce należy uskuteczniać nie w biurze Komitetu, lecz w zarządzie najbliżej położonej kuchni.

Zamieszczając powyższy komunikat, który jest odpowiedzią na naszą notatkę, nadmieniamy, że w tych warunkach obowiązkiem jest krakowskiego oddziału P. K. P. D. wytężyć starania o uzyskanie większego przydziału, co zresztą nie napotka na trudności, gdyż centralny Komitet warszawski życzenia tego rodzaju z całą skwapliwością uwzględnia, jako leżące w intencyach akcyi dożywiania dzieci, zorganizowanej przez senatora Hoovera.

POŚPIECH NASZYCH TELEGRAFÓW. Telegram pośmiertny: „Ojciec umarł, pogrzeb we czwartek", nadany w Krynicy dnia 17 listopada 1919 o godz. 4 popołudniu przyszedł do stacyi telegraficznej Surochów dnia 21 listopada 1919 o godz. 12'35 w południe. Krynica w Sandeckiem, Surochów w powiecie jarosławskim!

Dnia 4 grudnia br. wysłał wiceminister ministerstwa aprowizacyi, Oskar Sobański, z Warszawy telegram do biura spedycyjnego J. Repski, Kraków Szewska 5, aby na dzień 9 grudnia dostarczono wiceministrowi wozu celem zabrania mebli do Warszawy, na który to czas kolej z polecenia kolei warszawskiej lorę przygotowała; równocześnie wysłał wiceminister list, który potwierdza wysłanie depeszy. List ów nadszedł 7 bm., a sama depesza nadeszła do Krakowa dnia 10 bm.

ZGROMADZENIE SOCYALISTYCZNE. W niedzielę w godzinach południowych odbyło się w sali teatru Powszechnego przy ul. Bajskiej liczne zgromadzenie robotnicze, zwołane przez P. P. S. Zgromadzenie, po wysłuchaniu przemówień posłów: Daszyńskiego, Moraczewskiego i dra Bobrowskiego uchwaliło obszerną rezolucyę, w której, poza wyrazami uznania dla tych trzech posłów i całego klubu socyalistycznego za ich działalność sejmową powiedziano:

Zgromadzenie domaga się natychmiastowej akcyi rządu celem zawarcia pokoju i rozwinięcia wszystkich sił produkcyjnych społeczeństwa, celem uratowania klasy pracującej od głodu i zmarnienia. Zgromadzenie przestrzega rząd polski i klasy posiadające przed dalszem lekceważeniem protestów ludowych przeciwko prowadzeniu wojny i zwraca uwagę wszystkich czynników rządowych, że nędza mas ludowych dosięga granic, poza któremi rozpoczyna się rozpacz i jej następstwa. Należy dążyć do objęcia władzy przez klasę pracującą i zorganizowania społeczeństwa polskiego na zasadach, odpowiadających potrzebom dziewięciu dziesiątych części narodu, tj. klas pracujących".

BIURA BANKU KRAJOWEGO I BANKU PRZEMYSŁOWEGO w dniu 24, 25 i 26 grudnia br. z powodu świąt Bożego Narodzenia będą dla stron zamknięte.

Z GIEŁDY. Z powodu świąt Bożego Narodzenia zebrania giełdowe od dnia 24 do 28 bm. włącznie odbywać się nie będą.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. „Betleem polskie" w nowej inscenizacyi i wystawie grane będzie po raz pierwszy w pierwsze święto popołudniu, powtórzone zaś wieczorem tego dnia i w drugie święto popoł. Popularne dzieło przygotowano z całą starannością, pod reżyseryą p. M. Jednowskiego. Najdrobniejsze role obsadzone są pierwszorzędnemi siłami. Krakowiaka w końcu pierwszego aktu śpiewają i tańczą pp. Bystrzyński, Kustowski, Nowacki, Wasilewski. Wobec mnóstwa zamówień na bilety, zgłoszonych całych wycieczek „Betleem polskie" dane będzie oprócz 25 bm. w okresie świątecznym jeszcze raz na przedstawieniu wieczornem. W drugie święto wieczorem ukaże się arcywesoła komedya Sardou „Nerwowi", zaś w sobotę 27 bm. na liczne żądania świetna satyra Perzyńskiego „Polityka".

Z „BAGATELI". Dzisiejsze przedstawienie głośnej „Tancerki" Lengyela zamknie przedświąteczny okres działalności teatru, który tak dodatnio wyróżnił się od początku swego istnienia. Widowiska świąteczne rozpoczną się we czwartek, 25 bm. „Hiszpańska mucha", poczem pojdzie „Dudek", „Panna służąca", „Konfekcya męska", „Tancerka", „ABC w miłości", „Kobieta bez [illegible] po raz dwudziesty z pewnością znowu wypełni widownię po brzegi. Na wszystkie ogłoszone [illegible] przedstawienia kasa teatru, począwszy od dzisiaj, sprzedaje bilety.

Z TEATRU „NOWOŚCI". We wtorek 23 bm. powtórzoną zostanie prześliczna operetka Fr. Lehara „Tam, gdzie skowronek śpiewa" z p. Czerneckówną w roli Małgosi. Repertuar świąteczny obejmuje wszystkie operetki grane od początku sezonu, w czwartek „Cnotliwa Zuzanna" i „Romans na dachu", w piątek „Polska krew" i „Wicemałżonek".

ZE SZKOŁY SZTUK PIĘKNYCH. Na podstawie prac, nadesłanych na urządzoną przez ministerstwo kultury i sztuki wystawę sztuki dziecka w Warszawie, ministerstwo sztuki i kultury wyraziło uznanie p. Maryi Niedzielskiej za pracę w dziedzinie wykształcenia artystyczno-estetycznego.

DLA ŻOŁNIERZY-AKADEMIKÓW urządza akademicki Komitet międzystowarzyszeniowy dnia 24 bm. o godz. 8 wieczór wigilijny, na który Komitet zaprasza wszystkich kolegów akademików wojskowych, pozostających w czasie świąt w Krakowie. Komitet prosi o zgłaszanie się uprzednie w Tow. Wzaj. Pom. U. J. Dom akademicki, Jabłonowska 12 w godzinach od 2—3 popołudniu do dnia 23 bm. włącznie.

OPŁATEK W „OGNISKU" NAUCZYCIELSKIEM. Opłatek dla członków i ich rodzin urządza „Ognisko" nauczycielskie dnia 10 stycznia 1920 r. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie w lokalu „Ogniska", Rynek główny 29, II p. od godziny 6—7 wieczór.

WIECZÓR SYLWESTROWY z urozmaiconym programem kabaretowym i zabawą taneczną i kotylionem urządza w Krakowie „Kasyno oficerskie" dnia 31 bm. Początek o godz. 9 wieczorem. Dochód na fundusz plebiscytowy. Bliższe informacye w zarządzie Kasyna między 11—1 w południe.

ARESZTOWANIE OFICERÓW. W tych dniach aresztowano w Krakowie dwóch oficerów: Józefa Springa, podporucznika kasowego z IV dywizyonu taborów (w armii austryackiej feldwebla rachunkowego) pochodzącego z niemieckiej kolonii Schoenanger w powiecie mieleckim, oraz podpor. Alfreda Blatta z Krakowa. Obaj ci oficerowie zbiegli z aresztów sądu polowego w Sarnach powiatu kowelskiego (na froncie bolszewickim), gdzie znajdowali się jako oskarżeni o znaczne malwersacye. Zbiegłszy stamtąd i dostawszy się do Krakowa obaj uciekinierzy bawili się tu szeroko, co przyczyniło się do szybszego ich ujęcia. Odesłano ich do Sarn.

UJĘCIE PRZEMYTNIKÓW-MORDERCÓW. Przed tygodniem mniej więcej donieśliśmy o fatalnie zakończonej próbie zatrzymania przez żandarmów w Sulechowie koło Kocmyrzowa bandy przemytników. Przemytnicy, których było pięciu, bez namysłu dali salwę strzałów, od której padł zabity na miejscu jeden żandarm Antoni Krzyściak, a drugi, Antoni Banaś, został ciężko ranny. Zabójcy, pomimo pościgu, uszli wówczas bezkarnie.

Po kilku dopiero dniach kierownikowi posterunku policyi państwowej w Sulechowie, St. Witkowi, przy współdziałaniu ajenta śledczego policyi krakowskiej Michalaka, udało się wytropić szajkę owych przemytników-morderców. Z szajki czterech zostało ujętych: dwaj bracia 20-letni Antoni i 27-letni Stanisław Dziekan ze Swoszowic, oraz bracia Szostakowie, 28-letni Władysław i 22-letni Franciszek z Borku Fałęckiego. Co do piątego wspólnika, stwierdzono już, że jest nim 22-letni Karol Pieniążek, jednakże dotychczas nie udało się go ująć.

Szajka ta trudniła się nietylko przemytnictwem artykułów aprowizacyi z Kongresówki, ale nadto dokonała wielu napadów rabunkowych w powiatach: miechowskim, podgórskim i krakowskim. Tak napadli oni na domostwo gospodyni Katarzyny Pamułowej w Swoszowicach, której, grożąc zamordowaniem, zabrali 750 K. Zuchwalszy jeszcze, choć nieudany napad wykonali ani na dwór hr Morstina w pow. miechowskim, gdzie odpędziła ich służba. We wsi Obrażejowice zamaskowani bandyci napadli na dom gospodarza Dejworka i grożąc mu rewolwerem zrabowali 1000 rubli i garderobę. Ponadto podejrzewa się ich jeszcze o inne rabunki i napady.

Przy aresztowanych bandytach znaleziono prawie całą gotówkę, zrabowaną przez nich Dejworkowi w 5 i 10-rublówkach; nadto rewolwer firmy Frommer, którym Wł. Szostak groził Dejworkowi. Uwięzieni bandyci są kandydatami do sądu doraźnego.

POŁÓW NA „CZARNEJ GIEŁDZIE". Za pokrątne spekulacye pieniężne aresztowano wczoraj na czarnej giełdzie niejakiego Anschla Weinsteina z Warszawy, przy którym zakwestyonowano 27.000 marek i 1300 koron.

DZIWNE KOLEJE. Niejaka p. Molicka, właścicielka piekarni, hodowała „sobie" — a może i komuś, ktoby należycie zapłacił w swoim czasie — trzy piękne wieprzki. Nie sądzono im widocznie było jednak doczekać „naturalnego" końca — pod nożem gospodarza lub ukwalifikowanego rzeźnika. Czyhał już na nie los okrutny w postaci dwóch hultajów czy też „zuchów" krowoderskich, 19-letniego J. Frenczka, zwanego także Basterem i 17-letniego F. Szostaka. Ci dwaj młodzieńcy ubiegłej nocy zakradli się do zabudowania p. Molickiej, gdzie rezydowały wieprzki i ukradli je. Uprowadziwszy je następnie do domu niejakiej Rajtarowej na Nowej Wsi, tu wszystkie trzy wieprzki tejże nocy w zupełnie niefachowy sposób, z głupiem okrucieństwem zamordowali i bez zwłoki sprzedali wieprzka najstarszego tej samej Rajtarowej za 800 K. a dwa mniejsze Kasprowi Zbroji (młodszemu) za 700 K. Ten, nie tracąc czasu i miejsca odsprzedał je niejakiemu Kumali za 1050 K, a ów znowu — chciał sprzedać jeszcze dalej, gdy wkroczyła policya i aresztowawszy sprawców kradzieży, skonfiskowała także zwłoki ich nierogatych ofiar. Wieprzki, które przebyły tak dziwne koleje przed zgonem, oczywiście będą zjedzone, ale ci wszyscy, którzy się do tych dziwnych kolei przyczynili, będą mieli sami z kolei nieprzyjemne przejścia.

Z KRONIK POLICYJNYCH. Wczoraj na ulicy aresztowano niejakiego Salomona Katza, który niósł podejrzany tobół. W tobole znaleziono 11 mundurów i 3 pary butów wojskowych.

Na dworcu aresztowano niejaką Sarę [illegible] z Kołomyi, która przemycała 81 pudełek sacharyny.

Zasługującą na szczególne względy — kryminalu tylko jest aresztowany wczoraj niejaki J. Fuchs z Podhajec, który postanowił sobie wyzyskać nieszczęście swego współwyznawcy Bindera z Kołomyi. Bindera w Krakowie okradziono; złodzieje zabrali mu portfel z 1100 K, wszystkiemi dokumentami. Ponieważ Binder do podróży koniecznie potrzebował jakiegoś dokumentu, więc Fuchs usłużnie obiecał mu się o nie „wystarać" i na te „starania" wyłudził od niego to, co Binderowi jeszcze pozostało — 300 K gotówką i zegarek wartości 350 K. O dostarczeniu dokumentów oczywiście ani myślał, wobec czego hultajem zajęła się policya.

Zuchwałego złodzieja w osobie niejakiego Karola Adamkiewicza przychwycono wczoraj na tandecie. Jakiemuś wieśniakowi, w chwili gdy ten wydobył notes i płacił za jakiś kupowany przedmiot, Adamkiewicz wyrwał 300 K z ręki i zaczął uciekać. Po gonitwie schwytano go.

Kronika warszawska.

ALOKUCYA PAPIEŻA DO KARDYNAŁÓW POLSKICH. „Kur. Por." otrzymuje z Rzymu następującą informacyę z powodu uroczystości kardynalskich w Watykanie:

„Poprzednik mój Pius IX wyraził życzenie, aby jedna ze świec, użytych przy kanonizacyi świętego Józefata, była przechowana w Kollegium Polskiem w Rzymie aż do chwili, w której będzie mogła być przeniesiona do Warszawy, gdy Polska otrzyma niepodległość. To może się stać teraz. Kardynałowie niechaj powiedzą stolicy Polski, że Stolica Święta interesuje się zawsze losem narodu polskiego i cieszy się z jego wyzwolenia".

POŻEGNANIE USTĘPUJĄCEGO I POWITANIE NOWEGO MINISTRA POCZT I TELEGRAFÓW. W poniedziałek dnia 15 b.m. odbyło się w gmachu ministerstwa poczt i tel. pożegnanie ministra Lindego. W przepełnionej sali obrad, w której znaleźli się wszyscy urzędnicy ministerstwa, zjawił się ustępujący minister, a żegnając się z towarzyszami powiedział między innemi:

Patrząc dziś po 11 miesiącach pracy wstecz na ogrom spełnionego zadania, jedną rzecz stwierdzić możemy z dumą: to dokonanie istotnego zjednoczenia ziem ojczystych w zakresie naszego ministerstwa. Wprowadziliśmy na całym obszarze Rzeczypospolitej jednolitą ustawę pocztową, jednolity system organizacyjny urzędów i ich kontroli, wspólną taryfę i wszelkie przepisy wykonawcze, jednolity system nauki i przygotowania zawodowego, a wreszcie jedną na całą Polskę instytucyę Pocztowej Kasy Oszczędności. Świat cały stoi dziś otworem dla Polski od chwili wstąpienia Rzeczypospolitej do wszechświatowego Związku pocztowego i telegraficznego. Nie wspominam o szeregu projektów i planów przy waszej pomocy powziętych, tych, których realizacya jest kwestyą dni najbliższych. Z pewnym lękiem przyjmowałem z początkiem bieżącego roku obowiązki ministra, dziś z jasnem czołem i przekonaniem dobrze i owocnie spełnionych dni żegnam panów, prosząc, byście użyczali swej pomocy nieocenionej i wytrawnej rady mojemu następcy w takim stopniu, jakim mnie rok cały darzyliście, a czyńcie to w idei: „ku większej chwale Ojczyzny".

Imieniem grona urzędników pocztowych pożegnał ustępującego ministra podsekretarz stanu dr Urbański.

O godzinie 12 w południe powitano nowego ministra p. Ludwika Tołłoczkę.

Nowy minister krótkiem przemówieniem powitał zebranych podnosząc zasługi poprzedników, którzy stworzyli już całokształt pracy ministerstwa poczt, tak iż nowemu ministrowi pozostaje tylko wykończyć gmach już wzniesiony. Prosił wszystkich zebranych o współpracę, wzywając do energicznej pracy dla dobra ojczyzny.

Następnie imieniem urzędników pocztowych powitał nowego ministra dr Urbański.

ZMIANY W ZARZĄDZIE ZIEM WSCHODNICH. Z Warszawy donoszą: Dowiadujemy się, że p. Kozakowski nie przyjął nominacyi na szefa sekcyi aprowizacyjnej zarządu ziem wschodnich. Kierownikiem tej sekcyi został wobec tego p. Henryk Śniedecki, pełnomocnik Czerwonego Krzyża.

OBCHÓD ROCZNICY MODLINA. (Warszawa, 20 grudnia). Wczoraj Modlin obchodził uroczyście pierwszą rocznicę zatknięcia sztandaru polskiego na murach twierdzy. O godzinie 11 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo, które celebrował biskup polowy ks. Gall. Na uroczystości obecni byli: przedstawiciel ministerstwa spraw wojskowych jenerał Koziel-Pokiewski, admirał Porębski, delegat D. O. G. pułk. Żabczyński. Po nabożeństwie odbyła się defilada wojskowa, w której po raz pierwszy uczestniczył korpus kadetów. Po defiladzie dokonano uroczystego poświęcenia nowego mostu, wzniesionego już przez władze polskie. O godz. 1 popoł. w sali kasyna odbyła się biesiada koleżeńska, w czasie której przemawiali jen. Koziell-Poklewski, wznosząc zdrowie Naczelnika państwa, komendant twierdzy pułk. Malewicz i ks. kap. Niewiarowski. Admirał Porębski w serdecznem przemówieniu dziękował Modlinowi za udzielenie pierwszej jesetny marynarce polskiej.

O godz. 5 w świetlicy amerykańskiej odbyła się zabawa dla żołnierzy z odczytem referenta oświatowego twierdzy por. Staniszewskiego, który zobrazował historyę Modlina. Wieczorem w kasynie oficerskiem odbył się koncert i odczyt tego samego referenta.

SAMOLOTEM Z LONDYNU DO WARSZAWY. Z Warszawy donoszą: Zapowiedziany wielki samolot osobowy „Handley Page“ przyleciał w sobotę z Londynu przez Brukselę, Kolonię, Berlin, Poznań do Warszawy i wylądował na aerodromie wojskowym na placu Mokotowskim. Nie bacząc na silną śnieżycę i trudne warunki atmosferyczne, samolot odbył całą podróż z wielką łatwością w 14 godzin faktycznego lotu. Na ostatnim odcinku Poznań—Warszawa podróż trwała dwie godziny. Samolot był pilotowany przez znakomitych angielskich lotników, byłych oficerów królewskiej armii brytyjskiej, kapitanów E. D. C. Herne i F. G. Mc Naught-Davis. Na samolocie przybyło trzech mechaników Anglików i towarzyszący lotnikom oficer armii polskiej. Aparat ten jest pierwszym angielskim samolotem, który przybywa do Polski, dzięki inicyatywie i usiłowaniom narodowego Tow. żeglugi powietrznej w Polsce.

SZOFERZY WOJSKOWI SKAZANI NA ŚMIERĆ. (Tel.) W ciągu ubiegłych 3 dni i nocy onegdajszych przed warszawskim sądem wojennym warszawskiego okręgu jeneralnego toczyły się rozprawy przeciwko 11 szoferom wojskowym, oskarżonym o kradzież gum samochodowych na lotniskach wojskowych. Onegdaj zapadł wyrok, mocą którego zostali skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie szoferzy-żołnierze: Kazimierz Wityński, Bunkowski, kapral Ziemski i Kamiński. Na karę więzienia skazani zostali: Kowalczyk na lat 5, Górecki na lat 3, Trzebuchowski na lat 4, Rychłowski na 6 miesięcy, Dietrich na 4 miesiące, Nawrocki na 3 lata.

Z kraju i ze świata.

ROCZNICA WYZWOLENIA POZNANIA. Poznań przygotowuje się do obchodu swego wyzwolenia z pod jarzma niemieckiego w dniu 27 grudnia r. z. „Kuryer Poznański“ nawołuje, by Polacy poznańscy usunęli resztki napisów i godeł niemieckich. Dotąd jeszcze 3 adwokatów Polaków i jeden lekarz Polak mają godła niemieckie, sporo kupców i rzemieślników ma też obok napisów polskich i niemieckie. A dalej zaznaczając, że na obchód ma przybyć do Poznania Paderewski, pisze: „Niech ten dostojny, a drogi nam gość przekona się naocznie, jak całkowicie Poznań spolszczył się przez ten rok. Zawitają też do nas goście z kresowego Lwowa, gdzie i z świeczką za dnia nie spotkasz żadnych innych napisów, jak w języku polskim. (Są także ruskie. Przyp. „N. Ref.“). Niech więc i oni wywiozą z sobą dobrą nowinę“.

Zawiązał się też w Poznaniu Komitet budowy pomnika Wolności w Poznaniu. W odezwie świeżo wydanej Komitet pisze: „Artyści Polacy o duszy wrażliwej i czułej na przejawy piękna, w każdej dziedzinie, o umyśle bogatym, a skłonnym do wyrażania się różnymi środkami, niech staną do szlachetnych zapasów, by stworzyć architektonicznie piękny plac Wolności, a na nim wspaniały polski pomnik, godny naszego narodu“. W dniu 27 grudnia będzie się w Poznaniu zbierać składki jedynie na budowę pomnika Wolności.

OSADNICTWO ROBOTNIKÓW. Tel. z Poznania. W miejscowym urzędzie osadniczym odbyła się w tych dniach konferencya w sprawie osadnictwa robotników. Na konferencyi zadecydowano utworzenie osad i budowę domów robotniczych. Sprawa ta ma być oddana w ręce spółek osadniczych, które pracować będą pod kontrolą urzędu osadniczego. Takie spółki powstały już z inicyatywy urzędu osadniczego w Gorczynie, Poznaniu, Środzie i Mianowcach. W najbliższym czasie powstaną jeszcze w Stęszewie i Krotoszynie. W Poznaniu powstać ma również taka spółka dla budowy domów dla naszych urzędników i inwalidów wojennych. W Gorczynie natychmiast po nowym roku będą podjęte przygotowania pod budowę 20—30 domów robotniczych. Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej zamierza dla sfinansowania tej sprawy wyznaczyć 5 milionów marek. Nadto otrzymało ministerstwo od sejmowej komisyi rolnej zapewnienie, że w razie potrzeby Sejm uchwali na ten cel większy fundusz.

NA CIEPŁĄ ODZIEŻ DLA ŻOŁNIERZY złożyli dotychczas w Komitecie opieki nad żołnierzem polskim we Lwowie, ul. Kilińskiego 1 ofiary: Stanisław Badeni 20.000 K, Lwowski Komitet K. B. K. 28.000 K, Centralne Biuro cukrowni przeworskiej 30.000 K, Roman Lossow 10.000 K, Stanisław Sozański 2.000 K, K. Kom. pow. miejsc. Brzeżany 3.500 K, Kuryer Lwowski ze składek 5.999·50 K, Artur Zaremba Cielecki 5.000 K, Starostwo ze składek w Buczaczu 4.704 K, w Żywcu 1.000 K, G. 4.000 K, Polski Biały Krzyż w Samborze 3.000 K, Eleonora Sapieżyna, Władysław Sapieha, ks. arcybiskup Bilczewski, Kasa oszczędności w Żywcu po 1.000 K. Kwotami poniżej 1000 K wpłynęło 10.914 K 90 hal., razem wpłynęło 127.119 K 90 hal. Zakupioną dotychczas ciepłą odzież rozdał Komitet część dla żołnierzy frontu karpackiego jenerała Gologórskiego, a część dla żołnierzy 5 dywizyi jenerała Jędrzejewskiego i dla lwowsk. 5 pułku art. polowej pod dowództwem por. Domaszewicza. Komitet wzywa gorąco o dalsze składki, a po skończeniu akcyi ogłosi szczegółowe sprawozdanie publiczne.

LIKWIDACYA BANKU PARCELACYJNEGO. Tel. nam ze Lwowa: W sobotę odbyło się tutaj walne zebranie Banku parcelacyjnego, na którem mec. Grzesik przedłożył bilans za r. 1918 i pierwszą połowę r. 1919. Okazało się, że bank kończy ze stratą. Referent wystąpił z wnioskiem za likwidacyą i umową z Bankiem krajowym o przejęcie aktywów i pasywów. Na pokrycie strat uchwalono odpisać wszystkie udziały i fundusz strat. Natomiast w myśl umowy z Bankiem krajowym udziałowcy nie będą pociągani do pokrycia reszty strat i ustanie dalsza ich odpowiedzialność. Wnioski uchwalono jednomyślnie, poczem udzielono zarządowi absolutoryum i postanowiono wykreślić firmę z rejestru handlowego.

LWOWSKA IZBA LEKARSKA ZA UTRZYMANIEM MIN. ZDROWIA. Tel. nam ze Lwowa: Wczoraj odbyła się konferencya tutejszej Izby lek., na której oświadczono się jednomyślnie za utrzymaniem ministerstwa zdrowia, tak niezbędnego zwłaszcza w chwili obecnej. Prezes Pappee ma wręczyć memoryał w tej sprawie Naczelnikowi państwa i kołom poselskim.

CUKIER Z UKRAINY. Tel. nam ze Lwowa: Dla zaopatrzenia Małopolski w cukier zaczęto już wysyłkę z cukrowni podolskich. Pięć wagonów cukru podolskiego nadeszło już do Lwowa.

STAN EKONOMICZNY W POW. WILEŃSKIM. Z pow. wileńskiego nadchodzą smutne wiadomości o stanie ekonomicznym tej okolicy.

Ogromne obszary leżą odłogiem, nieobsiane. Większa własność obsiała około 80% mniej, niż w roku zeszłym. Opinia szerokich warstw ludności miejscowej domaga się jak najszybszego zastosowania prawa o dzierżawie przymusowej. Przymusowe wypuszczenie w dzierżawę nieobsianych jest jedynym sposobem przeciwdziałania groźbie głodu, a zarazem ma poważne znaczenie polityczne, bo ogólnie słyszy się twierdzenie: „Kto da chleb i kartofle, za tym ludność się oświadczy“. Agitatorzy litewscy z Kowna wciskają się nietylko „z chlebem i kartoflami“, ale także z solą i cukrem i coraz więcej zdobywają sobie zwolenników.

PROCES POLITYCZNY. W Siedlcach sąd okręgowy rozpatrzył sprawę radnych Słusznego i Śliwki (Poale-syonistów) i Baranieckiego (P. P. S.), oskarżonych o wygłoszenie mów antypaństwowych w siedleckiej Radzie miejskiej. Proces trwał od 10 rano do 3 w nocy. Sąd skazał Słusznego i Baranieckiego po 2 lata twierdzy. Śliwkę uwolniono.

CZESKA AGITACYA CHLEBOWA. (Tel. wł.). W Gnojniku, po drugiej stronie linii demarkacyjnej, założono, jak wiadomo, składnicę żywnościową celem zaopatrywania w produkty żywności tych, którzy przyrzekną głosować na korzyść Czechów. Dowiadujemy się ze źródła wiarygodnego, że do Gnojnika odbywa się formalna pielgrzymka po żywność, ale nietylko ze Śląska, lecz także z Moraw a nawet z Czech. Osoby, które zamieszkiwały niegdyś na Śląsku, lecz od lat osiadłe są na Morawach i Czechach, zwabione wiadomością, że w Gnojniku można zaopatrzyć się w żywność, tłumnie tam ściągają.

PRZEDSTAWICIELE NIEMIECCY PRZY WATYKANIE. Nowo mianowany przedstawiciel Niemiec przy stolicy apostolskiej Verger przyjedzie w najbliższych dniach do Rzymu, gdzie zamieszka w willi Bonaparte. Przedstawiciel Bawaryi powraca znowu do Rzymu i zamieszka w pałacu Cardelli.

ŻYWNOŚĆ DLA WIEDNIA. (Tel. wł.). Dyrektor akcyi ratunkowej sir Wiliam Goode został upoważniony przez rząd angielski do wysłania do Wiednia środków żywności za 280.000 funtów szterlingów.

ZASĄDZENIE KOMUNISTÓW WĘGIERSKICH. Z Budapesztu donoszą pod datą 20 bm.: Dzisiaj zostali zasądzeni na śmierć przez powieszenie trzej pomocnicy komisarza ludowego Samuelego, mianowicie Arpad Kohn-Kerekes, Ludwik Kovacs i Karol Sturz. Kerekesowi udowodniono 18 morderstw, Kovacsowi 17, a Sturzowi 49 morderstw.

Nadto zapadł wyrok przeciw mordercom kapitana artyleryi Lindnera, zamordowanego za poduszczeniem Beli Khuna. W sprawie tej został Józef Dinnyes zasądzony na śmierć przez powieszenie, a siedmiu innych oskarżonych na więzienie od 5 do 15 lat.

SPADEK GŁOŚNEGO LOTNIKA. (Tel.) „Pall Mall“ dowiaduje się, że w okolicy Rouen spadł znany lotnik angielski Alcock i odniósł ciężkie okaleczenia. Alcock pierwszy przeleciał ponad oceanem Atlantyckim.

„KRAKOWSKI PRZEGLĄD TEATRALNY“ W dniu dzisiejszym opuszcza prasę pod wyżej wymienionym tytułem pierwszy numer nowego tygodnika, poświęconego sprawom teatrów krakowskich. Nowy organ, którego szata zewnętrzna ma cechę wysoce artystyczną, ma na razie charakter przeważnie informacyjny. Przynosi on sprawozdania z nowych sztuk, granych w teatrach krakowskich, życiorysy śp. Róży Łaszczkiewicz-Gallowej i Ady Zawiejskiej, sylwetkę autora „Niny“ Leopolda Kampfa oraz obfitą kronikę bieżących wiadomości teatralnych z Krakowa, Lwowa, Warszawy, Wilna i Poznania. W dziale ilustracyjnym rzuca się w oczy na tytułowej okładce „Przeglądu“ wyborny portret śp. Róży Łaszczkiewicz-Gallowej, ujęty w ramy artystycznej winiety tytułowej, na której rogach widnieją portrety czterech dyrektorów scen krakowskich oraz zdjęcia gmachów czterech teatrów krakowskich. W tekście rozrzucone są portrety Leopolda Kampfa, Zofii Wójcickiej-Chylewskiej, p. Izy Kozłowskiej i dyr. Józefa Wiśniewskiego. Dopełnieniem części ilustracyjnej są aktualne zdjęcia scen ze sztuki Konczyńskiego „Marya Leszczyńska“, grywanej obecnie w Warszawie oraz scena z przedstawienia sztuki Z. Wójcickiej „Jeszcze wczoraj“. Poza tem treść zeszytu wypełniają afisze teatralne bieżącego repertuaru świątecznego wszystkich teatrów oraz ogłoszenia.

„Krak. Przegląd teatralny“ czyni obecnie zbytecznem posługiwanie się publiczności afiszem teatralnym i będzie mógł niezawodnie liczyć na duże powodzenie, tem więcej, że nabywać go będzie można w kasach teatralnych oraz w garderobach i u woźnych wszystkich teatrów. Jako redaktor podpisany jest p. Wł. Prokesch, jako wydawcy pp. J. Szyller i S. Przepolski.

Z PRASY WOJSKOWEJ. Nadesłano nam pierwszy numer „Strzelca kaniowskiego“. Jestto pismo 28 pułku strzelców kaniowskich, wydawane w miejscu postoju pułku. Zeszyt poświęcony rocznicy listopadowej przynosi artykuł wstępny pt. „Powstanie listopadowe“ przez st. ż. S. Bolkowskiego, „Chorągiew pułkowa“ przez podpor. R. Kawalca wiersze żołnierskie sierżantów Żwawczyka i Szyllinga, kronikę opisującą wieczorki pułkowe oraz artykuł o organizacyi pracy oświatowej w pułku.

„GRZEŚ“ — pismo obrazkowe dla dzieci — zamyka gwiazdkowym numerem pierwsze półrocze istnienia, stwierdzając, że w tym krótkim przeciągu czasu jego historye i jego bohaterzy zdołali zyskać wielką popularność wśród młodocianych czytelników. Znajdujemy tu dalszy ciąg malowniczych przygód „Kubusia i Bubusia“ historyę o „Zbysiu wędrowniku“, ucieszną historyę ilustrowaną o „dwóch palaczach“, humorystyczną „lekcyę łaciny“ itd. Od nowego roku „Grześ“ wychodzić będzie nadal w tych samych warunkach i pod tem samem kierownictwem.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
(Tydzień świąteczny).
Wtorek, 23 bm.: „Nina“ L. Kampfa.
Środa, 24 bm.: Teatr zamknięty.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
(Tydzień świąteczny).
Wtorek, 23 bm.: „Księżniczka Czardasza“.
Środa, 24 bm.: Teatr zamknięty.

REPERTUAR „BAGATELI“.
Wtorek, 23 bm.: „Tancerka“.
Środa, 24 bm.: Teatr zamknięty.

REPERTUAR OPERETKI W „NOWOŚCIACH“.
Wtorek, 23 bm.: „Tam, gdzie skowronek śpiewa“.
Środa, 24 bm.: Teatr zamknięty.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **STANISŁAW KOŹMIAN** przygotował do druku książkę pod tytułem: »Podczas czteroletniej wojny. 30 lipca 1914 — 16 listopada 1918«. — W książce tej, która będzie rodzajem pamiętnika, spisywanego w Wiedniu, zawarł świetny publicysta historyę wielkiej wojny, oświetlając pewne jej momenty własnymi wywodami i uwagami.

Książka ukaże się w nadchodzącym roku.

— »UNICI«. Wspomnienia z dziejów męczeństwa. Zebrał Henryk Mościcki. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. — W powyżej wymienionej książce zgromadził wydawca autentyczne, dokumentalne relacye z krwawego męczeńskiego pasma dziejów polskich i białoruskich Unitów, broniących najdroższych skarbów sumienia od dzikiej przemocy carskich siepaczy, »nawracających« knutem, więzieniem i Sybirem nieszczęśliwy lud na prawosławie. Dobrze byłoby, gdyby za pośrednictwem prowincyonalnego duchowieństwa książka rozpowszechnioną została w Galicyi wśród włościan, niedostatecznie znających bezprawia, jakiemi w tym kierunku posiłkował się rząd rosyjski na ziemiach polskich.

— **KAROL ROSENFELD**: „Pożar krwi“. Poezye z okopów wielkiej wojny. Warszawa—Kraków. Nakładem J. Czerneckiego.

Nasza poezya liryczna wzbogaca się raz po raz nowymi adeptami kunsztu wiązanego słowa. P. Karol Rosenfeld, znany dotąd, a nawet w pewnych sferach popularny autor ulotnych piosenek kabaretowych, uderzył tym razem w ton mocniejszy, biorąc za temat wojenne obrazy i myśli i snując poetyckie wiersze ulotne, refleksye i liryki. Zręczna forma, szczerość uczucia, pewna powaga i smętek myśli cechują młody talent, który w sferze nowych, pełnych powagi tematów, odnalazł odpowiednie formy, tu i ówdzie może chropowate, które zapowiadają się dobrze na przyszłość. Jak wielu współczesnych uczestników wojny, popełnił autor w sferze oryentacyi politycznej kilka błędów, obecnie dotkliwie rażących.

— **NOWE WYDAWNICTWA FIRMY GEBETHNERA i WOLFFA.** W najbliższej przyszłości ukażą się nakładem firmy następujące książki: Dra J. Reissa: »Dzieje muzyki«. Ign. Chrzanowskiego: »Chleb macierzysty«, »Ody do młodości«. Prof. L. Łosia: »Wiersze polskie w ich dziejowym rozwoju«. Prof. I. Kleinera: »Juliusz Słowacki, życie i twórczość«, dwa tomy. T. Czapczyńskiego: »Metodyczny rozbiór »Pana Tadeusza«.

Fałszywe alarmy czeskie.

Cieszyn, 23 grudnia (Tel. wł.) »Mor. Slesk. Dennik« podnosi w ostatnim numerze alarm z powodu koncentracyi wojsk polskich na Śląsku cieszyńskim. Ażeby alarm ten usprawiedliwić i nadać mu większe znaczenie, przynosi następujące fantastyczne wiadomości, odnoszące się rzekomo do ruchu wojsk polskich: W byłych koszarach Rudolfa w Krakowie umieszczono komendę wojsk operacyjnych w Cieszyńskiem. Do obsadzenia Cieszyńskiego przeznaczono 2 do 3 dywizyi, pociągi wojskowe stoją w pogotowiu w Oświęcimiu, Chrzanowie, Trzebini i Krzeszowicach. Do Trzyńca przyszedł 25 pp. z Piotrkowa, do Frysztatu 2 komp. 29 pp. z Łodzi. Straże polskie wzmocniono i uzbrojono w ręczne granaty. Z Dziedzic odjechały pociągi pancerne na granicę cieszyńską. W Dziedzicach stoją wagony z amunicyą, na jednym torze stoi dziesięć wozów, a na każdym po dwie 12 cmt. haubice, nakryte kocami. W Polskiej Łutyni znajduje się 1.300 żołnierzy itp. Informacye te podaje »Mor. Sles. Dennik«, aby poprzeć [illegible] wzmocnienia wojsk czeskich na granicy śląskiej.

Dalsze rokowania z Litwinowem.

Wiedeń, 23 grudnia (PAT). Donoszą z Kopenhagi:

Rokowania między O'Grady z Litwinowem zostały wczoraj ponownie podjęte. O'Grady wyjedzie z powodów osobistych jutro do Anglii, ale wróci tutaj po Bożem Narodzeniu.

BUDAPESZT OŚRODKIEM PROPAGANDY BOLSZEWICKIEJ.

Wiedeń, 23 grudnia (PAT). Wedle sprawozdania »Pesti Hirlap«, miał być Budapeszt z polecenia III międzynarodówki punktem środkowym europejskiej propagandy bolszewickiej. Dla celów propagandy wydali bolszewicy dwa miliardy.

SENAT AMERYKAŃSKI PRZECIW STRAJKOM KOLEJARZY.

Wiedeń, 23 grudnia (PAT). Donoszą z Amsterdamu, że senat amerykański 45 głosami przeciwko 25 głosom przyjął ustawę, odbierającą kolejarzom prawo strajku.

Kluck o nowym sojuszu.

Wiedeń, 23 grudnia (Tel. wł.) »Echo de Paris« przynosi rozmowę z marszałkiem polnym Kluckiem, który między innemi oświadczył, iż koniecznym jest sojusz między Francyą, Anglią i Niemcami celem zwalczania bolszewizmu. Niemcy godzą się lojalnie na zrzeczenie się Alzacyi i Lotaryngii, ale nie mogą zrzec się zagłębia Saary. Kluck jest zdania, że usunięcie socyalistycznego rządu niemieckiego nie jest konieczne, ponieważ niemieccy socyaliści nie są bolszewikami.

Burza w parlamencie włoskim.

Rzym, 23 grudnia (PAT). Ag. Stefani. W Izbie zaatakował socyalista Modigliani rząd z powodu jego polityki w kwestyi Rijeki i zażądał prawa samostanowienia także dla obszaru Górnej Adygi. Nadto przemawiał za zaprowadzeniem republiki we Włoszech. Wskutek jego wystąpienia przyszło do burzliwych scen.

Parowiec pasażerski zatopiony.

Londyn, 23 grudnia (PAT). Parowiec »Lienshin«, mający na pokładzie oprócz załogi 530 pasażerów, zatonął podczas ostatnich burz morskich. Ocalało tylko 37 osób.

PAROWIEC ANGIELSKI ZATOPIONY.

Londyn, 23 grudnia (PAT). Biuro Reutera donosi z Halifaksu, że angielski parowiec »Macxmann« zatonął dnia 18 bm. w oceanie Atlantyckim. 43 osób zatonęło.

Zaburzenia robotnicze w Hiszpanii.

Madryt, 23 grudnia (PAT). Havas. W Calapay próbowali robotnicy odbyć w teatrze zgromadzenie. Zostało ono przez władze rozwiązane. Policyę przyjęto strzałami rewolwerowymi. Wynikła stąd bójka, w ciągu której zabito 2 robotników, a większą liczbę zraniono.

Siedziba komisyi dunajowej.

Wiedeń, 23 grudnia (Tel. wł.) Donoszą, że Budapeszt ma być siedzibą prowizoryczną komisyi dunajowej. Natomiast co do siedziby definitywnej nie zapadła jeszcze żadna decyzya wchodzi jeszcze w rachubę Wiedeń, Budapeszt i Preszburg.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 22 grudnia 1919.

	ofiar.	żąd.
Akcye Tow. handl. i przem.:		
Polskie Tow. handlowe	470·—	500·—
Handl. Spółka akc. „Impex“	—·—	—·—
Tranzakcya		300·—
„Górka“ fabryka cementu	900·—	950·—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza	980·—	1040·—
Waluty:		
Marki polskie	123·—	133·—
Tranzakcya	125·50	127·—
Ruble carskie po 500 rb.	190·—	200·—
Tranzakcya	196·50	198·—
Dewiza na Zurych	—·—	—·—
Tranzakcya		26·—

WIEDEŃSKIE KURSA GIEŁDOWE z 22 bm.: Renta majowa 91·50, austr. renta koronowa 84, renta lutowa 92, węg. renta kor. 114, losy tureckie 1305. Priorytety kolei południowej 1010. Anglobank 698, Bankverein 759. Bodenkredit 1600. Zakład kredytowy 1015. Bank depozytowy 732. Laenderbank 1155. Mercury 320. Unionbank 797·50. Živnostenska 1548, Kolej północna 12.350, koleje austr. 3510. Kolej południowa 473. Alpiny 2885. Berg und Huetten 3100, Krupp 1351, Poldi 2195, Pragereisen 6900, Rima 2570. Skoda 1670, Zieleniewski 902. Apollo 5075. Fanto 11.4000. Galicyjskie Karpaty 10.500. Galicya 12.900. Schodnica 6200.

ZMIANA STATUTU SPÓŁKI T. P. G. „Monitor Polski“ ogłasza zmianę statutu spółki akcyjnej T. P. G. w Krakowie. Kapitał zakładowy spółki wynosi 5 milionów koron, podzielonych na 5000 akcyi, każda po 1000 koron.

ZNIESIENIE CZESKIEJ CENTRALI DEWIZ. (Tel.) Czeskie biuro prasowe donosi, że rozporządzeniem ministerstwa skarbu zniesioną zostanie centrala dewiz. Wolny handel obcemi walutami już jest dozwolony. Definitywne zawieszenie urzędowania centrali dewiz nastąpi dopiero w dniu pojawienia się odnośnego rozporządzenia.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Poszukuje się

kilka sił pomocniczych żeńskich z praktyką biurową. — Pisemne zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem referencyi przyjmuje Centralny Związek producentów zboża i paszy w Krakowie, Sarkarska 5. 13051 1 3

JULIAN WAJDA

(były długoletni kierownik firmy A. Jackowski) poleca w swym nowootworzonym składzie futer

w Krakowie, ul. Szewska 4

parter, w podwórzu, na sezon tylko gotowe palta i rękawki futrzane damskie i dziecięce oraz kupuje surowe skórki z tchórzów, kun i lisów. 13052

Zamienię

2 pokoje i kuchnię we Lwowie, na 2 pokoje lub 1 i kuchnię w Krakowie. Zgłoszenia: M. Gł., aleja Słowackiego 17 I p. 13053 1 3

Sklep spożywczy

zaraz do sprzedania. Wiadomość w sklepie, ul. św. Anny l. 4. od 8 rano do 8 wieczór. 13055

Dwie ekspedyentki

przyjmie natychmiast Związek gospodarczy, ul. r. Meiselsa 20. 13056 1 2

Pokoju umeblowanego

z osobnem wejściem, poszukuję w pobliżu koszar, przy ul. Zwierzynieckiej. Cena obojętna, pomoc w prowiantach i w opale. Zgłoszenia pod „Oficer 338“ do Biura ogłoszeń „Ruch“, Szczepańska 9. 13056

Dwa domy narożne, dwupiętrowe we Lwowie, główna ulica, wolne lata, wszystkie lampy i mosiężne sztaby należą do realności. Każde mieszkanie balkon. Ogród. Dochód 30.000 koron. Bardzo niskie czynsze, zaraz do sprzedania, razem lub każdy z osobna. Cena razem 900.000 K. Zgłoszenia nadsyłać pod „Radom“ do biura „Ruch“, Kraków, Szczepańska 9. 13097 1 2

Poznań-Gniezno.

Do wydzierżawienia, ewentualnie sprzedania majątek koło stacyi, z żywym i martwym inwentarzem, mleczarnią, solidnemi budynkami i torfowiskiem. Mam również do sprzedania Zakład dentystyczny w Poznaniu z mieszkaniem o 5 ubikacyach. Zgłoszenia pod „Poznań-Gniezno“ przyjmuje biuro „Ruch“ w Krakowie, ulica Szczepańska 9. 13098

Palto męskie zimowe, czapka karakułowa, futro, płaszczyki dziecięce i t. d. do sprzedania. Rynek 37, III p., od godz. 3—4 po poł. 13099

W uzdrojowisku najchętniej w Krynicy wezmę w dzierżawę willę lub pensyonat kompletnie urządzony. — Ewa Kozakiewicz, Podgórze-Kraków, ulica św. Kingi 11. 13104

Dobrej kucharki

do kasyna oficerskiego dla 20—30 oficerów, poszukuje pod dobremi warunkami, jakasjspieszniej, baon zapasowy 11 p. p. w Niepołomicach. 13103 1 2

Do sprzedania

dywan smyrneński, sekretarka mahoniowa, stary obraz Peplowskiego, przedstawiający polowanie na dworze króla Augusta, 40 tomów „Tygodnika Ilustrowanego“. Wiadomości udzieli antykwarnia K. Landsbergera, ul. św. Tomasza 18. 13105 1 3

Z wolnem mieszkaniem

do sprzedania pół domu w Podgórzu, za cenę 80.000 koron. Wiadomość u S. Voglera, Kraków, ulica Grodzka 31. 13106 1 2

Pokój kawalerski

dla jednej osoby, z osobnem wejściem, z elektrycznością, przy ulicy Michałowskiego, odstąpię każdego czasu. — Zgłoszenia pod „S. P.“ przyjmuje Adm. „Nowej Reformy“. 13109

Szukam kobiety

poważnej, inteligentnej, dobrze wychowanej, któraby otoczyła troskliwą opieką dwie dorastające panienki i 8 letniego chłopczyka, a zarazem zajęła się całem gospodarstwem domowem. Posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia proszę adresować: Zygmunt Rozwadowski w Jaśle. 13114 1 3

Zdolny, energiczny

rządca dóbr i lasów

z wyższem wykształceniem, żonaty, w średnim wieku, zdrów i silny, z wieloletnią, wszechstronną praktyką w agronomii oraz kulturze leśnej wszelkich systemów, obeznany z manipulacyą tartaczną, tudzież budową wszelkich budynków, przyjmie samodzielną posadę. — Zgłoszenia pod adresem: Kossakiewicz, Krynica (Zdrój). Za pośrednictwo zapłata! 12548 3 3

Maszyna kantowa

do szycia pudełek drutem, nowego systemu, do sprzedania.

H. Machauf

Biuro handlowo-techniczne

Kraków, ul. Długa 34.

12174 3 3

Świece i lampy karbidowe

poleca 12897 3 3

H. NIEMETZ

ul. Karmelicka 15.

Cieszący się odddawna uznaniem

TYMENTOL

do zębów w postaci eliksiru, proszku i pasty Centralnego laborat. chem. w Warszawie, poleca:

Wiktor Wanderer

skład farb i kosmetyków

Kraków, ulica Szewska l. 21. 12827 9 16

PATENTY na wynalazki, modele, rysunki i znaki towarowe w Polsce i za granicą

Pełnomocnik przy Urzędzie patentowym R. P.

Warszawa, Polna 78;

Inżynier dypl. Adolf Łaski

telef. 246—70. 13128 1 5

MARMOLADY

znakomitej, pierwszej jakości, 50% owocu, 50% cukru — dostarcza całymi wagonami, w skrzynkach po 10 i 20 kg lub w beczkach po 100 kg, po cenie bardzo przystępnej

Spółka rolniczo-handlowa „ZIEMIA“

Cieszyn, ulica Fabryczna 13.

Telegramy: Ziemia-Cieszyn Telefony: 177 i 92.

Sprzedaż w międzyczasie zastrzeżona. 12881 3 3

Wydawnictwa gwiazdkowe Gebethnera i Wolffa

Warszawa, Kraków, Poznań, Lublin, Łódź

T. Rutowski, ROK 1863 W MALARSTWIE POLSKIEM

63 kartony, reprodukujące na przedwojennym papierze arcydzieła Grottgera, Gierymskiego, Malczewskiego, Andriollego i innych, w ozdobnej oprawie . . . . K 60·—

Aleks. hr. Fredro. TRZY PO TRZY

pamiętnik z wypraw Napoleońskich, z 60 ilustracyami, wydanie ozdobne, w oprawie . . . . K 70·—

H. Mościcki. GENERAŁ JASIŃSKI I POWSTANIE KOŚCIUSZKOWSKIE

ze 101 ilustracyami, reprodukowanemi po raz pierwszy, cena w ozdobnej oprawie . . . . K 64·—

T. Szydłowski. RUINY POLSKI

bogato ilustrowany opis szkód wojennych w dziedzinie zabytków w Małopolsce i Rusi Czerw., cena w oprawie K 105·—

J. Kleszkowski. KANCLERZ KRZYSZTOF SZYDŁOWIECKI

z dziejów kultury i sztuki Zygmuntowskich czasów, ozdobione z górą 250 ryc. jedno- i wielobarwnemi, cena broszur. K 80·—

M. Konopnicka. POEZYE

wydanie zbiorowe w 8 tomach, cena w oprawie od K 190·— wzwyż.

Dla zbieraczy egzemplarze na papierze czerpanym oprawne w pergamin.

Książki dla dzieci i młodzieży:

koron

- *Dyakowski B.* **Gąski Marysi**, opowiadanie przyrodnicze, ilustr., dla młodszych dzieci . . . . 22·—
- *Laboulaye E.* **Królewicz Pudel**, powieść dla starszej młodzieży . . . . 28·—
- *Makuszyński K.* **Bardzo dziwne bajki**, z ilustracyami 40·—
- *Niewiadomska C.* **O tem, czego już niema**, przepiękne opowiadania, z ilustracyami . . . . 28·—
- **Polska zagroda**, książeczka dla najmłodszych o życiu na wsi, przepięknie ilustrowana . . . . 18·—
- *Siedlecki M.* **Głębiny**, powieść o czarach oceanu, z ilustracyami (dla starszej młodzieży) . . . . 15·—
- *Słoński E.* **Zaklęte królestwo**, opowiadanie, z ilustracyami B. Nowakowskiego . . . . 40·—
- *Umiński Wł.* **Przygody wojenne**, z ilustracyami . . 16·—

(Do cen wyżej podanych dolicza się 10% dodatku drożyźn.)

Księgarnia i skład nut G. Gebethnera i Ski w Krakowie, Rynek gł. 23

posiada na składzie wielki zapas dzieł ozdobnych oraz książek dla młodzieży, odpowiednich na podarki. 12838 8 3

Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

Rozpisanie dostawy.

Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie rozpisuje dostawę materyałów drzewnych, potrzebnych dla celów utrzymania kolei na rok 1920, która w drodze publicznego przetargu zostanie rozdaną, a mianowicie:

około	110.000	sztuk podkładów dębowych	typu II/IIa,	2·5	długie,	15/25 cm	przekrój
„	20.000	„ „ „	„ III,	2·4	„	15/20 cm	„
„	200.000	„ „ sosnowych	„ II/IIa,	2·5	„	15/25 cm	„
„	1.000	m³ kloców okrągłych okorowanych	25—30 cm średnicy,			3·0— 6·0 m	długie
„	500	„ „ „	„ „			6·5—12·0 „	„
„	2.000	„ „ „	„ 30 cm wzwyż „			3·0— 6·0 „	„
„	1.500	„ „ „	„ „ „			6·5—12·0 „	„
„	6.000	sztuk łat leśnych	miękkich 8—10 cm grube w środku,			5·4 m	długie
„	100.000	„ sztachet okrągłych	„ 5— 6 „ „			1·4 „	„
„	100.000	„ „ „	„ 5— 6 „ „			2·0 „	„

Podkłady mają być trapezowe, wysoko kantowe lub typu saskiego, kloce zaś mogą być świerkowe, jodłowe lub sosnowe.

Warunki ogólne dostawy, mające służyć za podstawę do wygotowania ofert, szczegółowe warunki dostawy, formularze ofertowe można przeglądnąć w biurze gospodarczem wydziału III w gmachu Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie lub otrzymać je tam za zgłoszeniem ustnem lub pisemnem z dołączeniem porta.

Ostemplowane oferty powinny być wygotowane na przepisanych formularzach według postanowień artykułu 3-go ogólnych warunków dostawy wraz z załącznikami, należy zapieczętowane, zaopatrzone napisem na kopercie: „Oferta na dostawę podkładów“, lub „Oferta na dostawę materyałów drzewnych“ wnieść do Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie najpóźniej do **12-tej godziny w południe dnia 10 stycznia 1920 r.** Otwarcie ofert nastąpi dnia 12 stycznia 1920 r. o godzinie 10-tej przed południem, przyczem oferenci mogą być obecni.

Dyrekcya kolei państwowych zastrzega sobie prawo przyjęcia ofert w całości lub częściowo, albo też całkowitego odrzucenia tychże bez podania powodów, a dotyczący oferenci będą o tem pisemnie lub ustnie powiadomieni. Dyrekcya kolei państw. zastrzega sobie również podwyższenie lub zniżenie 10% zakontraktowanej już ilości materyałów.

Okres dostawy podkładów i kloców trwa od dnia rozdania dostawy do końca lipca bieżącego roku. Dostawa zaś łat leśnych i sztachet ma być w miarę zapotrzebowania tylko na podstawie zamówienia uskuteczniona.

Ceny jednostkowe należy podać franko wagon jednej lub paru wymienionych stacyj załadowania polskich kolei państwowych normalnotorowych z wyłączeniem kolei lokalnych i wąskotorowych.

Równocześnie z ofertą należy złożyć poręczne (wadyum) w gotówce lub w papierach wartościowych w wysokości 10% wartości oferowanego materyału w kasie Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie. Po przyznaniu dostawy, złożone poręczne przepisane będzie jako 10% kaucya na zabezpieczenie dostawy.

Oferty jakotez wszelkie załączniki muszą być ostemplowane marką na 2 korony od każdego arkusza.

Oferent związany jest ofertą przez 8 tygodni, licząc od dnia otwarcia ofert.

Oferty, wniesione po powyższym terminie, nie odpowiadające warunkom niniejszego rozpisania, zawierające dwuznaczne i niedokładne daty, będą uważane za nieważne i nie będą uwzględnione.

W Krakowie, dnia 22 grudnia 1919 r.

18131 **Dyrekcya kolei państwowych.**

„ZIARNO“

polska wytwórnia chleba „Zdrowia“ (Spółka z ogr. odpow. w Krakowie) rozpisuje dodatkową

subskrypcyę

na powiększenie kapitału zakładowego o 1,500.000 K pod następującymi warunkami:

1) Najniższa wkładka wynosi 2000 koron, dająca 1 głos.
2) Przy podpisaniu deklaracyi wpłaca się 50% udziału, reszta zaś winna być wniesiona najpóźniej do 31 grudnia b. r.
3) Dopłaty przymusowe wykluczone są stanowczo.

To powiększenie kapitału zakładowego ma na celu podniesienie wytwórczości z 25.000 kg na 50.000 kg chleba „Zdrowia“ na dobę.

1) **Rada nadzorcza:** Adolf Poniński, dyr. Synd. roln., Stanisław Mikułowski-Pomorski, dyr. Spółki akc. handlu ziemiopłodami, prof. Józef Morozewicz, dyr. państw. Instytutu geolog., inż. Tadeusz Jaszczurowski, dyr. wodociągu miejskiego, inż. Stanisław Małyszczycki, Piotr Treter, wł. dóbr, Andrzej Bayda, dyr. Związku ekonom. Kółek roln., Antoni Tesiar, kupiec i Janusz Machnicki, dyr. Spółki akc. handlu ziemiopłodami.
2) **Komisya rewizyjna:** Zygmunt Chrzanowski, Jan Michalski i Bronisław Korytyński.
3) **Dyrekcya:** Józef Romer, Stanisław Kostka i Tadeusz Rudzki.

W subskrypcyi pośredniczą:

Bank Krajowy, filia w Krakowie, plac Szczepański, 8.
Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie, Rynek główny 25.
Bank Przemysłowy, filia w Krakowie, Rynek główny C—D.
Galicyjski ziemski Bank kredytowy we Lwowie oraz filia w Krakowie, plac Maryacki, 9.
Dom Bankowy August Raczyński w Krakowie, Rynek główny, 36.
Syndykat rolniczy w Krakowie, plac Szczepański, 6 oraz
Biuro Spółki ul. Szczepańska, 11, I. p., które udziela też szczegółowych informacyj między godz. 9—11 rano oraz 5—7 po południu.

12522 2 5

Księgarnia J. Czerneckiego

w Krakowie

11738 3 5 poleca:

Koron

- **Jaworski Wł. L.:** Prawo cywilne na ziemiach polskich . . . . 100·—
- **Krzyżanowski A.:** Nauka o pieniądzu i kredycie 44·—
- **Lulek T. Dr:** Sprawa walutowa w Polsce . . . . 24·—
- **Lulek T. Dr i Weigt E. Dr:** O polską szkołę handlową . . . . 12·—
- **Seredyński M.:** Wiadomości z handlu . . . . . 14·—
- **Czerkawski Wł.:** Polityka ekonomiczna . . . . 44·—
- **Belland A. Dr Prof.:** Podręcznik towaroznawstwa 14·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Skórki surowe

z lisów, wyder, kun, tchórzy i t. p. kupuje w każdej ilości po najwyższych cenach **skład futer Antoniego Trąbki w Krakowie, ul. Szewska 12.** 11959 6 10

Cały grudzień o 25% taniej.

Sprzedaż Gwiazdkowa

Cały grudzień o 25% taniej.

gotowych płaszczy, kostyumów, sukien itd.

Zakład krawiecki strojów damskich

W. PIETRUSZKA

w Krakowie, ulica Szczepańska 7. 12654 3 8

DOBRA ZIEMSKIE

domy, wille, wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa, polecamy do sprzedania. Szczególnie polecamy: nieruchomość z tartakiem, nieruchomość z fabryką wód mineralnych, nieruchomość z apteką, nieruchomość z destylacyą, nieruchomość ze składem manufaktury w centrum, większy dom ekspedycyjny ze składem drzewa i węgla, po jednym browarze w Poznaniu i na prowincyi.

Internationale Verkehrsanstalt, Poznań, Lipowa 9. Tel. 3369.

Otwarte od godziny 9 rano do 6½ po południu. 12575 3 3

L. 978. 12942

Ogłoszenie konkursu.

Wydział Rady powiatowej w Dobromilu ogłasza konkurs na posadę **lustratora** gmin i lasów gminnych, z poborami w rocznej kwocie 2400 K, dodatkiem wojennym wedle norm dla urzędników państwowych i dyetami X. rangi na objazdy obecnie i za zwrotem kosztów.

Wymogi:

1) obywatelstwo polskie;
2) nieprzekroczony 40 rok życia;
3) ukończone 4 klasy szkoły średniej i egzamin z rachunkowości państwowej i gminnej lub też egzaminu z lasowości państwowej;
4) odbyta praktyka administracyjna i rachunkowa przy Wydziale krajowym, powiatowym lub też Magistracie stanowi pierwszeństwo;
5) znajomość języka polskiego i ruskiego;
6) świadectwo, że kandydat pozostaje przy zupełnem zdrowiu.

Kandydaci, którzy pełnili już obowiązki lustratora, będą mieć pierwszeństwo.

Podania należy wnosić w terminie najdalej do **dnia 27 grudnia b. r.** do Wydziału powiatowego w Dobromilu.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Dobromil, dnia 5 grudnia 1919.

Prezes:
Jan Janiszewski.

Kucharz

starszy, z dobrem poleceniem, poszukuje posady, najchętniej we dworze. Zgłoszenia pod **L. A. S.** do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ulica Jagiellońska 7. 12754 2 3

Pokój kawalerski

umeblowany, do wynajęcia. Kurtka studencka, podbita barankiem, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość: ul. Sławkowska 30, II p., oficyny. 12409 3 3

PIECZĄTKI GUMOWE
Tablice EMALIOWE
wykonuje najszybciej i najtaniej
wytwórnia polska
J. TRĘBACZA
KRAKÓW RYNEK

13140 1 25

Ogłoszenie.

Intendentura 2 dywizyi Leg. zakupi każdą ilość tłuszczów, zboża, jarzyny twardej i strączkowej, tudzież paszy twardej.

Dostawcy zechcą wnieść do dnia 30 grudnia b. r. oferty z podaniem wagi, oraz wyszczególnieniem warunków, pod którymi się podejmują dostarczyć powyższych artykułów. 12941 2 2

Oferty należy skierować do Intendentury 2 dyw. Leg., poczta polowa Nr 26.

Kupuję garderobę

męską, damską, używaną, oraz obuwie. — Zawiadomienie korespondentką: Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska l. 10. 11604 15 20

Zgubiono

futrzaną rękawiczkę z lewej ręki. Oddać u stróża, ul. Karmelicka 31, za wynagrodzeniem od tegoż 30 K. 13137

SKLEP

korzenno-spożywczy z małym pokoikiem i piecem kuchennym, z braku personalu, jest do sprzedania. Wiadomość: Długa 44, u dozorcy. 13135 1 3

Kamienica

II-piętrowa, z oficyną II-p. przy ul. Pańskiej, zaraz do sprzedania. — Wiadomość w kancel. adwok. Dra Mussila, ul. Karmelicka 15, od godz. 4—5½ po poł. 13136 1 9

Suchego drzewa

opałowego dla domostw i piekarzy dostarcza w każdej ilości z dowozem skład drzewa przy ul. Grzegórzeckiej, tuż przy wiadukcie. 13077 1 10

Do sprzedania

biurko oryg. amer. większe, 2 bilardy (mahoń) firmy Seifert. Ulica Józefa 16, u Hemerlinga. 13141 1 5

Buchaltera

obznajomionego z korespondencyą polską i niemiecką, poszukuje większe przedsiębiorstwo. Oferty składać pod „Samodzielny“ do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 13152 1 6

Ogrodnik, żonaty, specyalista warzywnik, sadownik i cieplarnik, szuka posady na ordynaryę. Odpisy świadectw oraz warunki prześle Franciszek Składnik w Tyczynie koło Rzeszowa. 12441 6 8

Towarzystwo zaliczkowe

w Bynowie

przyjmie zaraz **buchaltera-bilansistę** na warunkach według umowy za zgłoszeniem się listownie do Dyrekcyi. 12181 3 3

Fryzyer damski

W. Toma, ul. Gołębia l. 8

przyjmuje panie do czesania, jak również wykonuje wszelkie roboty włosowe. Udziela nauki ondulacyi i czesania Pań. 12642 3 3

Świtka z szarych baranów

na mężczyznę średniego wzrostu do sprzedania. Ul. Pańska 14, II p. drzwi na prawo. 12545 5 5

Kursa matematyki, geometryi, fizyki, niemieckiego, francuskiego i t. d. oraz przygotowania do egzaminów i matury. Nauka w grupach i pojedyncze. Niezmiernym ułatwieniem. — Zgłoszenia pod „Kursa i lekcye“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 12873 2 1

Ważne dla fabryk mydła!

Maszyny do rżnięcia mydła. Wyrób krajowy. Najnowszego systemu. Zamówienia przyjmuje

Józef Neiger

w Dziedzicach.

12958 2 2

ADWOKAT OLEXINER

w Wilniczu koło Łańcuta

poszukuje zdolnego, rutynowanego koncypienta, obznajomionego gruntownie z praktyką prowincyonalną, stanu wolnego. Warunki nader korzystne. — Posada do objęcia zaraz lub 1 stycznia 1920. Uprasza się o podanie warunków i referencyj. 13157 2 3

CO TO JEST „KOLORYT“?

KOLORYT jest to najbardziej udoskonalony barwnik do farbowania wszelkich materyałów domowym sposobem.

KOLORYT jest jedynym barwnikiem, który farbuje zarówno dobrze bawełnę, jedwab, półjedwab, jak i wełnę, półwełnę i len.

KOLORYT nadaje materyi zupełnie nowy wygląd.

KOLORYT daje bardzo trwałe ufarbowanie, nie płowieje na słońcu, nie puszcza w praniu i nie smoli.

KOLORYT nie zawiera żadnych szkodliwych dla zdrowia substancyj.

KOLORYT jest wyrobem krajowym.

KOLORYT konkuruje nie ceną, a wyłącznie dobrocią gatunku.

KOLORYT jest zatem niezbędnym środkiem w każdem gospodarstwie domowem. 13064 2 2

KOLORYT nabywać można w torebkach, z dokładnym przepisem, w aptekach, składach aptecznych, kooperatywach, składach farb i mydlarniach.

KOLORYT jest prawdziwy tylko z zastrzeżoną w urzędzie patentowym marką fabryczną: „Sowa na tarczy“.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 13.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: J. S. Górski.